

# Auto wpadło w poślizg i dachowało

Brojce  
Gryfice  
Karnice  
Płoty  
Rewal  
Trzebiatów

# gazeta gryficka

TYGODNIK W INTERNECIE - [www.gazetagryficka.go.pl](http://www.gazetagryficka.go.pl); e-mail - [gazetagryficka@wp.pl](mailto:gazetagryficka@wp.pl)

TYGODNIK POWIATOWY Nr 06 (210) Rok V 11.2.2009 r. Cena 1,90 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1733-6538

## Pokolenie doświadczone syberyjską zsyłką

O wywózce przez Rosjan na Syberię opowiada pan Edward Nowak z Gryfic

Dziś przedstawiamy kolejne wspomnienie jednego z naszych Sybiraków. Wiemy, że historie przez lata skrywane w domowym zaciszu, pokrywane lękiem i milczeniem, w końcu muszą ujrzeć światło dzienne. II wojna światowa to nie tylko Monte Casino, powstanie warszawskie czy niemieckie obozy koncentracyjne. To także Sybir. To także Katyń, Miednoje czy Bykownia. To czas umęczenia cywilów, ludzi starszych, kobiet i dzieci. To czas, który już nigdy nie powinien się powtórzyć, ale który trzeba zatrzymać w pamięci i przekazać pokoleniom. Dziś czynią to nasi Sybiracy. O zsyłce opowiada pan Edward Nowak.



### Zaproszenie

Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” Oddział w Gryficach zaprasza na wykład „Św. Paweł – Apostoł Narodów” który wygłosi dr. Tadeusz Zwilnian Grabowski, wykład połączony z promocją publikacji autora. Niedziela, 15 lutego 2009 o godz. 13.30 po Mszy Św. w salce katechetycznej parafii pw. N.S.P.J. w Gryficach

„Ściana płaczu”  
– przypadek  
pana Jerzego T.

## LOMBARD

## KOMIS BETA

Gryfice, ul. Bracka  
(środkowy budynek trojaków)  
tel. 091 3844790

**SKUP, SPRZEDAŻ TELEFONÓW  
KOMÓRKOWYCH,  
SPRZĘTU RTV I ZŁOTA**

+ simlock, polskie menu,  
naprawy telefonów od ręki

Godziny otwarcia pon. - pt. 10.00 - 18.00  
w soboty 10.00 - 14.00

## ZAPRASZAMY

## Hurtownia odzieży używanej

Bardzo dobra jakość  
odzież sortowana i niesortowana  
Przy zakupie większej ilości  
dostawa gratis  
tel. 506 986 969

## BETON TOWAROWY BETMIX

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- ogrodzenia betonowe
- stropy Teriva
- nadproża

ul. Górna 4 • NOWOGARD  
[www.betmix.ibb.pl](http://www.betmix.ibb.pl)  
e-mail: [biuro@betmix.ibb.pl](mailto:biuro@betmix.ibb.pl)

Tel. 091 392 20 20,  
kom 0 600 418 940, 0 600 417 672

## Zareklamuj się w Gazecie Gryfickiej

tel. 0504 042 532  
[wppp1@wp.pl](mailto:wppp1@wp.pl)  
[www.gazetagryficka.go.pl](http://www.gazetagryficka.go.pl)

### Odchudzimy Twoje raty w jedną mniejszą

Oszczędzasz i zyskujesz  
Po prostu **mniej znaczy  
więcej.** Oczywiście Gotówkę!

**1 2 3 5**  
**MULTIKA**  
MARKET KREDYTOWY QS

Janina Pawlak  
doradca kredytowy

Gryfice, ul. Niepodległości 50 (nad barem ABC) tel. 091 384 59 17, 0 605 357 089

Tylko z nami płacisz mniej za raty  
i dostaniesz **dotatkową gotówkę do ręki.**

#### KONSOLIDACJA

nawet 100 000zł spłacasz łącznie swoje drogie kredyty: gotówkowe,  
ratalne, samochodowe  
dotatkowa gotówka na wydatki od razu dostajesz pieniądze do wykorzystania  
ubezpieczenie na życie zapewnione na czas spłaty kredytu

**KOZŁOWSKI**

[www.jmmk.pl](http://www.jmmk.pl)

ŚWIAT SAMOCHODÓW



Kazimierz Rynkiewicz

Wdzierający się do Polski kryzys światowy może podważyć, a wręcz wyrzucić do góry nogami wiele neoliberalnych dogmatów, tak łatwo „lykniętych” przez naszych polityków w procesie transformacji i integracji lub – jak kto uważa – wciśniętych nam na siłę. Gdy gospodarki poszczególnych krajów są zróżnicowane, to kryzys w jednym państwie, nie koniecznie musi dotknąć innego państwa, a jeżeli dotyka, to tylko te sfery i branże, które z państwem dotkniętym kryzysem kooperowały. Ta pozostała część w jakiś sposób amortyzuje skutki kryzysu i nie rozlewa się on na cały organizm. Globalizacja i integracja, w której ujednocliła się gospodarki wszystkich krajów, czyni je monokulturą. Co prawda jest pojęcie za zakresu rolnictwa i leśnictwa, ale to powinno ułatwić zrozumienie tych procesów np. wicepremierowi do spraw gospodarczych Waldemarowi Pawlakowi, który ma gospodarstwo rolne. Otóż monokultury są bardzo wrażliwe na choroby i szkodniki, gdyż brak zróżnicowania upraw eliminuje mechanizmy obronne, jakie posiadają uprawy wielokulturowe. Podobnie jest z gospodarką, czego obecnie doświadczamy, na – przeciż – wstępnym tylko etapie unifikacji (ujednoclenia). Kryzys jednego fragmentu w ujednoczonym organizmie gospodarczym powoduje efekt domina – wali się wszystko po kolei w każdym kraju. Chory fragment bardzo szybko obezwładnia cały organizm.

Gdy nasi rodzimi politycy zachwycali się umacniającym się złotym, patrzyłem na nich jak na stado baranów, bo w tym czasie jeden z najbogatszych krajów - Stany Zjednoczone, osłabiały swoją walutę. Sprawa jest prosta i w końcu kilka dni temu dojrzał to nawet wicepremier Pawlak. Stwierdził, cytując: -Paradoksalnie, osłabienie złotego może być pomocne w przewyciężeniu tych obecnych zjawisk kryzysowych, bo poprawi konkurencyjność na rynkach zagranicznych naszych krajowych produktów – powiedział.

Jeżeli to było oczywiście dla takiego laika gospodarczego jak ja, to dlaczego tego nie robiono wcz-

## Kryzys podważy wiele dogmatów

śniej? Odpowiedź też jest prosta – powyższe stwierdzenie byłoby przyznaniem się do tego, że Polska nie prowadziła do tej pory żadnej polityki proeksportowej. A eksport to tworzenie miejsc pracy we własnym kraju oraz towarzyszącej im koniunkturę.

Nam zaś zafundowano współczesny kolonializm gospodarczy, zachłystując się zagranicznymi inwestycjami i związanym z tym importem. Produkował ktoś inny, miał pracę i płacę i rynek zbytu w Polsce. W ten sposób doprowadzono do krachu przemysł krajowy. Polska praktycznie już nic nie produkuje własnego, co najwyżej proste technologicznie elementy i podzespoły, dostarcza surowca i – jak to kiedyś nazywano – tanią siłą roboczą.

Gdy przyjrzymy się, kogo dotyka w Polsce kryzys, to dotyka on przede wszystkim przedsiębiorstw zagranicznych lub takowych oddziałów w naszym kraju. One już od dawna są w systemie globalnym i tu efekt domina jest najszybszy. Niestety, Pawlak mówiąc o wzmocnieniu eksportu robi dobrą minę do złej gry, bo praktycznie polski eksport został zarżnięty. Nie mówię tu o eksporcie z Polski niemieckich aut tu produkowanych, japońskich telewizorów lub chińskich rowerów, bo oni się teraz zwijają i wracają do siebie. A my z tak już zniszczoną gospodarką zostaniemy. Bez pracy. Z obstalowanym tu importem, który przy słabej złotówce sprawia, że zaczęły się podwyżki praktycznie wszystkiego. Zagraniczni inwestorzy zamykają swoje filie w Polsce i wracają do firm-matek, by przetrwać kryzys. My zostajemy bez pracy, skazani na import, czyli zrosnącymi cenami. Nie będziemy mogli zarabiać, a wydawać będziemy musieli coraz więcej. Oto efekt gospodarczej kolonizacji „dzikiego” wschodu przez cywilizowany zachód. A co na to nasi polityczni Irokezi?

Pozostaje walić w bębny i zaklinać cuda. Pierwszy już się zdarzył – Pawlak dostrzegł eksport. A kryzys dopiero nadchodzi. Czyżby zanosilo się na skalpowanie?

\* \* \*

Wiceminister finansów Elżbieta Suchocka-Roguska mówiła o stanie kasy naszego państwa z trybuny sejmowej w połowie stycznia br.:

„Zgodnie z szacunkowymi danymi o wykonaniu budżetu państwa za rok 2008 zrealizowane dochody wyniosły 254 083 mln zł i były niższe od planowanych o 27 800 mln zł. Różnica w poziomie wykonania dochodów wynikała z następujących tytułów. Po pierwsze, jeżeli chodzi o środki pochodzące z budżetu Unii Europejskiej, były one o 20 mld niższe, planowano 35 282 mln zł, realizacja szacowana jest na 15 225 mln zł, z tego 10 040 mln zł to wpływ z tytułu wspólnej polityki rolnej i rybackiej, 5184 mln zł to wpływ z funduszy strukturalnych, Funduszu Spójności i innych funduszy, które pochodzą z budżetu Unii Europejskiej. Dochody podatkowe i niepodatkowe pochodzące ze źródeł krajowych były niższe o 7,8 mld zł i wyniosły prawie 238 859 mln zł, przy planowanych 246 610 mln zł. (...)”

„Problemy z realizacją dochodów praktycznie pojawiły się w IV kwartale 2008 r., w sytuacji kiedy nastąpiło pewne przyhamowanie wzrostu gospodarczego. W efekcie realizacja podatków pośrednich w październiku – listopadzie wskazywała już, że na koniec roku mogą być trudności z realizacją wszystkich zaplanowanych zadań. Stąd minister finansów poinformował niektóre jednostki już mniej więcej w ostatniej dekadzie listopada, niektóre 1 grudnia, o wysokości limitu wydatków, jaki może zrealizowany tylko w grudniu, jakie wydatki wedle aktualnej sytuacji finansowej mogą być w grudniu poniesione. **O ile mi wiadomo, Rada Ministrów nie zajmowała się tym problemem, przynajmniej nie było żadnego oficjalnego posiedzenia**, tym bardziej że sytuacja jest taka, że na dzień dzisiejszy nie dysponujemy danymi sprawozdawczymi.”

\* \* \*

Zastanówmy się co to oznacza – otóż to nie utrata podatków jest przede wszystkim odpowiedzialna za „dziurę budżetową” tylko niezrealizowanie wpływów z UE. Za cały rok 2008 z mitycznych funduszy strukturalnych, które miały na nas spłynąć złotym deszczem euro otrzymaliśmy tylko nieco ponad 5 miliardów złotych!!! Atak w ogóle to nawet nie zrealizowaliśmy połowy z planowanych wpływów z UE.

## On i Ona

On i ona – dwoje ludzi.

Czy namiętność w niej rozbudzi?

Czy spojrzenie jego miłe  
znów przeminie jak niebyłe?

Czy kuszące wciąż źrenice,  
rozpalone jego lice

przewyciężą jakby wroga,  
gdy w jej sercu wciąż jest trwoga

i obawa przed czymś innym,  
całkiem nowym, trochę dziwnym,

na wpół śnieniem, na wpół jawą  
- przed figlarną tą zabawą?

Irena Szabunia-Semczuk

**Dyżury w redakcji  
Gryfice, ul. Wałowa 8/7  
Poniedziałki, wtorki  
i środy**

**w godz 13.00-15.00**

(wejście od strony muru obronnego,

nad wypożyczalnią „Krzycho”).

**Tel. 091 384 71 53**

Broje  
Gryfice  
Kornice  
Ploty  
Rawal  
Trzebieatów

**gazeta  
gryficka**

**Gazeta Powiatowa**

**Redakcja:** Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532);

**Reklama:** tel. 512 138 349

**Adres redakcji:** 72-300 Gryfice, ul. Wałowa 8/7, tel. 091 38 47 153.

E-mail: gazetagryficka@wp.pl  
E-mail: wppp1@wp.pl

**Wydawca:** Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO BP 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

**Nakład: 1000 egz.**

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

**Nasze Wydawnictwo wydaje:** „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „wieści świdwińskie”.

**DRUK:** WPPP - Łobez.

Kobieta miała dużo szczęścia

# Auto wpadło w poślizg i dachowało



Do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło w miniony poniedziałkowy rano, na drodze wojewódzkiej nr 109, pomiędzy Gryficami a Płotami.

9 lutego, około godziny 7:20, na prostym odcinku drogi, jadąca samochodem osobowym marki Skoda, 28-letnia kobieta nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze. Samochód, którym jechała w kierunku Płotów, wpadł w poślizg i dachował.

Przed przyjazdem Policji i Straży Pożarnej kobiecie udało się wydostać z wnętrza auta. Na szczęście kierująca nie odniosła żadnych obrażeń. Była trzeźwa i posiadała uprawnienia do prowadzenia pojazdów. (kp)

# Rega ma być pogłębiona

Polskie Radio Szczecin poinformowało, że nasz region dostanie pieniądze na pogłębienie rzeki Regi, od Mrzeżyna do Trzebiatowa. Zadanie o wartości 43 mln zł zostało zapisane na liście indykatywnej Ministerstwa Rozwoju Regionalnego.

Powódź z ubiegłego roku przekonała wiele osób do wsparcia działań na rzecz zabezpieczenia Trzebiatowa. W ubiegłym roku pochłonęła około 1 miliona złotych. Głównie z tytułu umorzeń podatków od nieruchomości i rolników. Na liście Ministerstwa Rozwoju Regionalnego znalazły się również prace zabezpieczające przed wylewaniem Parsęty.

# Pożegnano druha Stanisława Łanieckiego

(GRYFICE) W środę, 28 stycznia br., na cmentarzu komunalnym w Gryficach uroczyste pożegnano strażaka druha Stanisława Łaniec-

kiego. Kultywował on tradycję rodzinną po ojcu - pierwszym powojennym komendantzie straży pożarnej w Gryficach. (psp)

## Dyżury w redakcji;

Gryfice, ul. Wałowa 8/7

Poniedziałki, wtorki, środy w godz 13.00 -15.00

(wejście od strony muru obronnego)

Tel. 091 384 71 53 lub 091 39 73 730

Tel. interwencyjny: **694 089 733**

mail: [wppp1@wp.pl](mailto:wppp1@wp.pl)

[www.gazetagryficka.go.pl](http://www.gazetagryficka.go.pl)

## AVON - dodatkowa praca dodatkowy zarobek

- gratis wpisowe, bezpłatna dostawa,
  - rewelacyjny program dla osób chętnych do współpracy z AVON.
- PAKIET POWITALNY PRZY PODPISANIU UMOWY.**  
ZGŁOSZENIA: TEL/SMS 606 356 403

## WIERCENIE

studni głębinowych i otworów pod pompy ciepła

tel. 695 100 700

## WIĘŻBA DACHOWA

620 zł netto

tel. 696-01-34-16

## POZNAJ MAGIĘ KAMIENIA

### GALAXY

Kamieniarstwo  
Sebastian Kurzyk  
Resko ul. Chopina 12  
tel. 502 684 373

### Sprzedaż Ratalna

- Parapety od 100 zł/mb
- Obudowy kominków od 800 zł
- Piaskowiec od 70 zł/mkw.
- Płytki granitowe, BLATY
- Elementy elewacyjne, schody
- NAGROBKI od 1500 zł
- Renowacja nagrobków

## Trans-Pol

Centrum Motoryzacji



## Nowa wypożyczalnia

samochodów osobowych i dostawczych

72-300 Gryfice  
ul. Niekładzka 10

Rezerwacja: Tel. 091 384 44 995,  
E-mail: [admin@transpolgryfice.pl](mailto:admin@transpolgryfice.pl)

## HURTOWNIA F.H.U. BARTEK - DOMEI

### MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH

Asortyment od fundamentu po dach

- ściany
- dachy (ceramiczne, betonowe, blaszane)
- łazienki
- stolarka
- docieplenia
- stal zbrojeniowa
- transport HDS

Nowogard  
ul. Boh. Warszawy 71  
tel. 091 579 02 62

[www.bartekdomei.pl](http://www.bartekdomei.pl)

## SIKORA

### OFERUJEMY:

Okna PCV,  
Drzwi,  
Parapety zewnętrzne, i wewnętrzne,  
Rolety, żaluzje  
Panele

Promocja  
Montaż Okien  
Gratis!

72-300 Gryfice  
ul. Kościuszki 10 a

Tel. 091 384 47 60,  
kom. 0 784 023 913

Transport GRATIS do 40 km

Udzielamy kredytów gotówkowych bez poręcycieli



# Wpuszczeni w kanał

**Jest jakiś projekt. Powiatowy projekt „kajakiem do morza” czy jakoś podobnie. Gryficzanie w ramach tego programu ma przybyć przystań kajakowa z prawdziwego zdarzenia, jak np. prywatna przystań kajakowa w Kłodkowie.**

Ma to być wspólne dzieło powiatowo-gminne i na miarę tego tandemu. No coś tam wspólnie zrobili. Jak ktoś nie wie, to parę metrów chodników przy powiatowych ulicach. ZGK dał wykonawców, powiat materiał. Dobrze i to, w końcu niektórzy mają dobrą drogę do pracy i szkoły. Teraz ma być przystań. Jasne, że trzeba wykorzystać takie dobro jak rzeka Rega. Ale może tak wcześniej

zająć się też wspólnie spowodowaniem remontu jazu na kanale ulgi. Zawsze to w „kupie” łatwiej inwestycje przeprowadzić. Na dzień dzisiejszy to na piachu w kanale ulgi przykrytym folią leżą popękane worki z piaskiem (mróz rozsadził), filary słuzę się rozłazić i w cyplu z kamienia coraz mniej spoin.

Na Redze powstaje wyspa z piachu wymywanego z kanału ulgi i jak tak dalej pójdzie, to wodospad się rozlezie i rzeka zmieni swoje koryto, powiększając je o błonie i alejkę do mostu. Przy sprzyjającej aurze (bez intensywnych opadów deszczu) jeszcze rok może ta cała ruina wytrzymać. Ale i tak z nowej przystani kajakowej kajaki na plecach trzeba będzie przenieść w pobliżu ogrodu japońskiego, by dalej do morza płynąć. I tak sobie myślimy, co by było, gdyby Zbigniew Chabowski dalej był starostą, albo gdyby został bur-



mistrzem Gryfic. Czy dalej Rega wyglądałaby tak jak wygląda dziś. Czy ten jaz w ruinie straszylby, jak straszylby dziś? Sądymy, że nie, bo sprze-

dając młyn i cały jego zasób urządzeń nie popełniłby błędu, a jeśli nawet nie dojrzałby, że jaz, wodospad, przepławka mieszczą się w zasobach przynależnych do młyna. To błąd ten staralby się naprawić i dążyć do tego, żeby kanał ulgi spełniał swoją rolę. Ale Zbigniew Chabowski gdzieś w świecie i dlatego dalej podziwiamy rozłaziący się cypel, podziwiamy czarną folię na rzece. W przyszłości zbudujemy kolejny ogródek na wysepce, która wylania się z Regi.

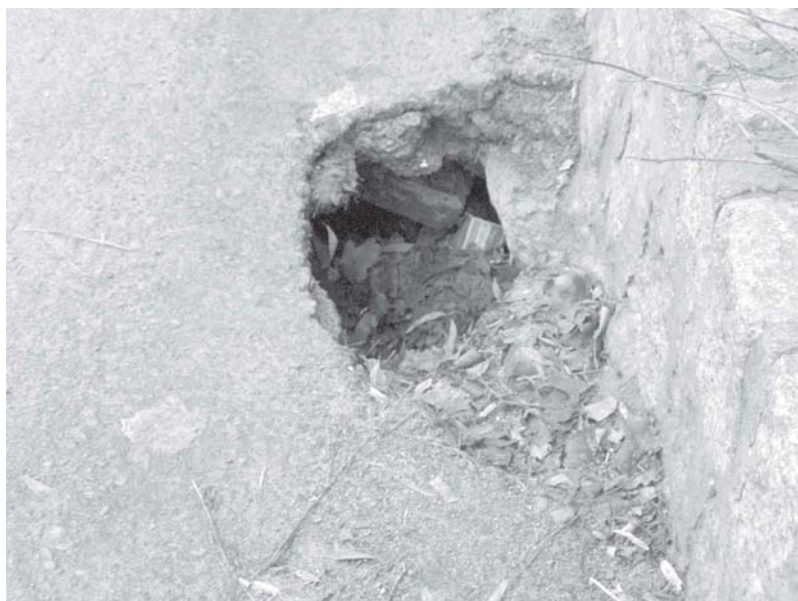
Pewnie, że mogą powiedzieć ci z gminy i powiatu: „urządzenia wodne na rzece Redze nie leżą w naszych kompetencjach”. I będą mieli rację. Dla nas wyborców są jednak gospodarzami gminy i powiatu. Gospodarz powinien wiedzieć, jak rozwiązać każdy społeczny problem, ten na rzece również. m



## A dziura w jezdni sobie jest

**O smrodzie nad Regą już było. Ale nie było, że smród ten sięga aż do ul. Podgórznej. Nie było też o tym, że jezdnia na ulicy Murarskiej nad ściekiem zaczyna się zapadać.**

Dziura w asfalcie jest jeszcze mała i blisko murku (niby obronnego), ale stanowi zagrożenie dla pieszych. Niemniej widać, że ziemi pod asfaltem nie ma. W samej dziurze pełno liści, dlatego wydaje się niegroźna. Czas pokaże czy to tylko nasze złudzenie optyczne i szukamy dziur tam, gdzie ich nie ma, czy też jakiś cięższy samochód dziurę powiększy i wtedy dopiero poszukają winnego zaniedbań. m



### STALMAX

- blachy trapezowe od 17.50zł/m<sup>2</sup>+ vat
- płyty warstwowe od 75 zł/bm<sup>2</sup>+ vat
- obróbki blacharskie

Tel. 091 418 28 75  
kom. 0 502 223 859

**UTYLIZACJA  
ETERNITU I PAPY  
MATERIAŁY  
BUDOWLANE**

Małgorzata Orłowska  
Ul. Toruńska  
78-500 Drawsko Pom.  
Tel/fax 094 363 30 89

**Centrum  
Motoryzacji**

Blacharstwo  
Lakiernictwo  
Mechanika



Diagnostyka komputerowa  
silników benzynowych i diesla



Pomoc Drogowa 24h na tel.

Sprzedż, montaż, wymiana opon zimowych  
do samochodów dostawczych i osobowych.

☎ Auto gaz montaż i naprawa

☎ Naprawa skrzyń automatycznych

72-300 Gryfice ul. Niekładzka 10a,  
tel./fax (091) 384 49 95,  
kom 502 09 58 01, kom. 502 09 58 93  
e-mail: admin@transpolgryfice.pl  
www.transpolgryfice.pl

# Palarnia dla Gimnazjum Nr 2?

**Faktem jest, że plebania przynależna do kościoła pw. W.N.M.P. w Gryficach została zbudowana dzięki ofiarności parafian. Faktem jest również, że jej mieszkańcy, księża i zakonnice nadal utrzymują się z datków parafian.**

Z tychże datków jest również utrzymywany ład i porządek na terenie przyległym do budynku. W minionym roku na tym terenie poczyniono widoczne zmiany: nowe ogrodzenie, położono chodnik, zlikwidowano warzywny ogródek, w którym warzywa na pewno nie były zdrowe z uwagi na bliskość ulic. Zadbano o trawę, posadzono nowe drzewy, ładnie przycięto gałęzie drzewek. Otoczenie plebani stało się estetyczne.

Ale jeśli dziś na tym terenie za płotem (ogrodzenie innej posesji) czy przy pojemniku na śmieci trafiamy na duże grupy (20–30 osób) młodzieży z Gimnazjum nr 2 w Gryficach z radością kopcących papierosy i zaśmiecających notorycznie teren, to musimy powiedzieć – stop. Tak dalej być nie może. Nie może być niszczone trawa zamieniona w udeptane klepisko. Nie może być tak, że obok wąskiego chodnika wyłożonego polbrukiem powstają wydeptane przez młodzież ścieżki.

Ktoś może powiedzieć, że plebania jest nasza wspólna. Jasne, co nie znaczy, że jest wyłącznie przeznaczona dla jej użytkowników tj. księży i zakonnice mieszkających na piętrze w odrębnym skrzydle budynku.

To jest ich teren. Do biura parafii jest dostęp od ul. Wałowej i 3 Maja. Jest dostęp dla każdego, kto chce skrócić sobie drogę przechodząc z jednej ulicy na drugą. Ale nie może być pozwolenia na samowolkę uczniów z Gimnazjum Nr 2. Dyrekcja tegoż gimnazjum może udawać, że problemu nie ma. Ale jest i należy z tym skończyć.

Nie może być tak, że na tzw. długiej przerwie uczniowie idą na teren plebani za płotek i jeszcze dalej w okolice śmietnika, a po nich zostają opakowania po papierosach i pety. Zresztą nie dotyczy to jedynie plebani, podobne zgrupowania młodzieży są obok sklepu Dres i w luce zabudowy przy nowej Biedronce. Przed głównym wejściem (używanym jedynie w czasie wyborów samorządowych) zamontowano kamerę, podobno miała śledzić poczynania młodzieży. Według nas kiedyś to kamerą było, bo dziś jej obiektyw skierowany jest w kierunku ziemi i jest zwyczajną atrapą. A jeśli mimo



naszych domysłów jest sprawna, to może tak dyrektor gimnazjum skieruje jej obiektyw na teren plebani i w końcu zakończy niszczenie trawników, wytyczanie nowych ścieżek na nie swoim terenie, choć naszym wspólnym. Za salą gimnastyczną

jest dostatecznie dużo miejsca, by tam dla swoich uczniów urządzić palarnię. Oficjalną palarnię, bo nie ma co udawać, że młodzież nie pali papierosów. Ten problem musi rozwiązać szkoła sama.

Ktoś może powiedzieć, że proboszcz ks. Jerzy Sosna może przegonić palaczy. Mógłby, tyle że nie chce wysłuchiwać kwiecistych wiązańek polskiej mowy. A interwencje, jakie czynił rezultatów żadnych nie dały. A my, zwyczajni parafianie, chcemy, by teren wokoło plebani był zadbane, a nie zamieniony na klepisko wydeptane przez młodzież. Zdaje się, że możemy od szkoły wymagać poszanowania wspólnego dobra jak i pracy, którą się wkłada w utrzymanie estetyki miejsca, o którym było wyżej. Na zdjęciach nie ma młodzieży, bo nie naszą jest rolą dokumentowanie twarzy uczniów lubiących dymek z papierosów, różnych papierosów. m



## Wiosenne porządki w SM „Nad Regą”

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Nad Regą” nie czeka na pierwsze wiosenne kwiaty i już teraz pomyślał o krzewach i drzewach. Firma p. Grabowieckiego współpracująca ze spółdzielniami wykonała przegląd drzewostanu, krzewostanu i intensywnie zabrała się do wiosennych porządków. Gałęzie na drzewach przycięto, żywopłoty również, to co pozostało na ziemi zgrabiono. Jest czysto i będzie zielono. Przykład dla innych, np. TBS-u, gdzie krzewy przycinają sami lokatorzy jak już gałęzie włożą do okien albo na balkony. Podobnie w ZGK wystarczy pójść spacerkiem na pl. Zwycięstwa. Wiosna pewnie się zbliża. Krzewy formuje się wiosną, a nie krótko przed Festynem Ziemi Gryfickiej czy gminnymi dożynkami. m



### Zaproszenie

## WALENTYNKI W BIBLIOTECE

**Dyskusyjny Klub Książki przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gryficach zaprasza wszystkich chętnych czytelników na walentynkowe spotkanie z książką o miłości, które odbędzie się w piątek 13 lutego o godz. 18:00.**

Prosimy o zabranie swojego ulubionego romansu, aby móc zrecenzować go klubowiczom.

Postaramy się ułożyć naszą klubową listę bestsellerów, która będzie dostępna na stronie [www.biblioteka.gryfice.org.pl](http://www.biblioteka.gryfice.org.pl).

## Budżetowe ciekawostki gminy Gryfice

Żeby zaspokoić ciekawość naszych czytelników i niejako odpowiedzieć na zadawane redakcji pytania informujemy, że w budżecie na 2009 rok proponuje się przeznaczyć środki w wysokości: Rada Gminy - wydatki rzeczowe 31.000 zł, diety radnych - 284.000 zł.

Urząd Gminy – wynagrodzenia, w tym odprawy pracownicze i emerytalne, nagrody jubileuszowe, ekwiwalenty za urlopy, godziny nadliczbowe, zastępstwa za urlopy – 2.600.000 zł; składki ZUS i na FP, dodatkowe wynagrodzenia roczne, wynagrodzenia bezosobowe, fundusz świadczeń socjalnych, wpłaty na PERON – 746.300 zł; pozostałe wydatki rzeczowe, w tym podróże służbowe, materiały i wyposażenie, usługi remontowe, usługi pozostałe (koszty bankowe, telefoniczne, pocztowe, szkolenia pracowników), różne wydatki na rzecz osób fizycznych, energia i woda, różne składki (ubezpieczenie mienia) – 915.900 zł, usługi remontowe

160.000 zł. W Urzędzie Miejskim zatrudnienie wynosi 51,90 etatów, w tym 9,5 etatów obsługi. Niezbędne jest zatrudnienie audytora w związku z art. 49 ustawy o finansach publicznych z dnia 30 czerwca 2005 r.

Promocja jednostek samorządu terytorialnego – koszt promocji gminy w imprezach kulturalnych, sportowych, w czasopiśmie, koszty pobytu zaproszonych gości z zagranicy i kraju – 250.000 zł.

W ramach działalności gminy Gryfice - dotacja dla Stowarzyszenia „Gryflandia” - 6.814,00 zł.

Składki członkowskie gminy na rzecz: „Pomeranii” (0,68 zł x 24 tys. mieszk.) - 16.200 zł, Unia Dorzecza Regi (0,54 zł / 1 mieszk.) - 13 tys. zł, Celowego Związku Gmin R-XXI (1 zł / 1 mieszk.) - 24 tys. zł. Razem - 60.014 zł.

Dozór mienia i roboty interwencyjne: wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń - 44.700 zł, wydatki rzeczowe - 7.100 zł.

Diety dla sołtysów (31 sołectw) – 43.300 zł. Jak na razie tyle ciekawostek z budżetu na rok 2009. m

## Szkolili kierowców autobusów



W ubiegłym tygodniu policjanci Ruchu Drogowego KPP w Gryficach w siedzibie PKS Gryfice przeprowadzili szkolenie dla kierowców autobusów. Grupa liczyła około 60 osób.

Tematem prowadzonego przez policjantów szkolenia było bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Omówiono przepisy wynikające z Ustawy Prawo o Ruchu Drogowym oraz najczęściej popełniane przez kierowców wykroczenia drogowe. Kie-

rowcy zostali zapoznani z nowymi stawkami mandatów karnych. Szczególną uwagę zwrócono na prawidłowe i zgodne z obowiązującymi przepisami zasady przewożenia dzieci i młodzieży szkolnej.

Wśród szkolących się byli doświadczeni kierowcy jak i ci nowo zatrudnieni. Szkolenie to cieszyło się dużym zainteresowaniem wśród obecnych. Kierowcy wyrazili chęć udziału w innych tego typu spotkaniach. (kp)

## „Konie” w Galerii

(TRZEBIATÓW) Ryszard Leończyk i syn Maciej są autorami rzeźby „Konie”. Pan Leończyk prowadzi wraz z synem własną pracownię w Trzebiatowie i są autorami oryginalnych rzeźb.

W swoich rzeźbach akcentują ruch, z którego wydobywają walory widowiska i barwność rzeźbiarskiej wizji połączonej z dbałością o wierność szczegółów. Tematyka prac jest bardzo zróżnicowana. Wszystkie rzeźby wykonane są ręcznie z drzewa lipy przy pomocy stalowych dłut. Figury malowane są bejca rustykalną, a następnie lakierowane bezbarwnym lakierem lub woskiem naturalnym. Często też twórcy nie malują ich wcale, pozostawiając w stanie surowym, aby nadać postaciom określony charakter. Artyści uka-



zali konie w pozie, ze spojrzeniem pełnym przyjaźni. Z bezkresnych preri przygalopowały wolne i dumne „Konie” do pałacowej Czytelnicy Głównej.

Wernisaż odbędzie się 12 lutego 2009 roku o godzinie 12.00, a „Konie” można podziwiać do 12 marca 2009 roku w Trzebiatowskim Ośrodku Kultury. LH

# 2008

rok  
Zbigniewa  
HERBERTA



Stowarzyszenie Przyjaciół Gryfic  
przy współpracy z Gryfickim Domem Kultury

**Zapraszają**

w dniu 26 lutego (czwartek) 2009 r. o godz. 10.00

Na uroczyste zakończenie gryfickich obchodów  
Roku Zbigniewa Herberta  
i inaugurację Roku Juliusza Słowackiego  
które odbędzie się na sali widowiskowej GDK

JULIUSZ SŁOWACKI THE BEST OF 2009

# 2009



Program uroczystości:

- występ poetycko - artystyczny uczniów ZSP im. Zbigniewa Herberta w Trzebiatowie
- słowo historyczne o Z. Herbercie wygłosi dr Sebastian Ligarski z Biura Edukacji Publicznej IPN w Szczecinie
- emisja filmu dokumentalnego o Z. Herbercie pt. „Obywatel poeta” ze zbiorów TP S.A. w W-wie.

Tydzień później... dla zainteresowanych kameralną atmosferą i bardziej osobistym podejściem do naszego wyjątkowego pisarza i poety Zbigniewa HERBERTA (kandydował do nominacji na literacką nagrodę Nobla), był nie tylko poetą ale też niezłomnym patriotą, piewą bezkompromisowości, interesował się bardzo żywo polską racją stanu i autentyczną kondycją społeczeństwa.... Wyznaczył kierunek **BADŹ WIERNY. IDŹ.**

ZAPRASZAMY

na spotkanie przy kawie i herbacie  
w dniu 05.03.2009 r. (czwartek) o godz. 17.00  
w sali czytelnicy Biblioteki Publicznej w Gryficach.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ GRYFIC  
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W GRYFICACH

# Początek drogi do sławy

W kawiarence GDK 7 lutego o godzinie 12.00 rozpoczął się Mały Konkurs Recytatorski, eliminacje miejsko-gminne. Do konkursu przystąpiło 17 uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjalnych.

W kategorii klas I – III wyróżnienie z kwalifikacją do przeglądu powiatowego uzyskały: Olga Grabowska SP 3 Gryfice (wiersze: Mrowisko i Zakochana żaba), Patryk Markowski SP 3 Gryfice (wiersze:



Dyzio Marzyciel, Rycerz Krzykalski), Kamila Kołodziejczak SP 3 Gryfice (wiersze: Kłamczucha, Skarżypyta), Klaudia Pasternak SP 3 Gryfice (wiersze: Chory Kotek, Wietrzyk).

W kategorii klas IV – VI wyróżnienie z kwalifikacją otrzymali: Daria Szalast SP 3 Gryfice (Kundel, Mała Księżniczka), Kajetan Rażniecki SP 4 Gryfice (Satyra na bożą krówkę, Tomek wśród Łowców głów), Aleksandra Sasin SP 3 Gryfice (Kwiat Kalafiora, Kot w pustym mieszkaniu). Wyróżnienie: Anna

Howiecka SP 4 Gryfice (Marzenie, Janko Muzykant).

W kategorii – Gimnazja wyróżnienie z kwalifikacją otrzymali: Daria Agnieszka Zielińska Gimnazjum Nr 2 Gryfice (Nic, Jezioro Oosbliwości), Ewelina Bieszczad Gimnazjum Nr 1 Gryfice (Wieczny Finał, Pamiętnik Narkomanki), Hanna Agnieszka Takielun Gimnazjum Nr 2 Gryfice (Samotność, Oskar i Róża).

Jury: dyrektor GDK Róża Szuster, instruktor muzyczny GDK Krystyna Radom oraz Monika Lal. m

## Bohater z mojej bajki



Już wiele razy pisaliśmy, że Oddział dla dzieci w bibliotece w Gryficach to nie tylko wypożyczalnia książek dla dzieci. To również współpraca z nimi. Ostatnie spotkania w czasie ferii zimowych zaowocowały wystawą prac artystycznych wykonanych przez najmłodszych czytelników. Wystawa nosi tytuł: „Boha-

ter z mojej bajki”. Prace można obejrzeć w holu biblioteki i czytelnicy. Warto z własnym dzieckiem przyjść, tematy przedyskutować i może namówić do wizyty w bibliotece lub zachęcić do rysowania, malowania swoich bohaterów z własnych bajek, nawet tych wymyślanych przez babcie i dziadków. m

## W Pacynkowej Krainie czyli ferie z literaturą i zabawą

W Bibliotece Publicznej im. Marii z Czartoryskich Wirtemberskiej przy Trzebiatowskim Ośrodku Kultury prowadzona jest corocznie akcja Ferie z Książką. W tym roku całe dwutygodniowe zajęcia odbywały się pod hasłem „W Pacynkowej Krainie” z ulubioną bohaterką - Czerwonym Kapturkiem. Dzieci brały udział w warsztatach artystycznych - szycie pacynki do przedstawienia „Czerwony Kapturek”. Zajęcia prowadziła p. Justyna Fedak-Białkowska. Dzieci uszyły pięć pacynki: Czerwonego Kapturka, Mamę, Babcie, Wilka, Leśniczego.

To nie wszystkie atrakcje pierwszego tygodnia zajęć. Odbyło się jeszcze czytanie w ramach kampanii CPCD i zajęcia integracyjne. Drugi tydzień ferii rozpoczął się od przedstawienia „Cudowna lampa Aladyna” w wykonaniu aktorów Studia Teatralnego Art-Re z Krakowa. Dzieci miały okazję brać udział w dwudniowych warsztatach pacynkowych prowadzonych przez p. Marka Kopczyńskiego z Białogardu doświadczonego lalkarza, pasjonata i animatora.

W czwartek uczestnicy ferii zostali zaproszeni przez Pacynkę Ma-

rynkę do Muzeum, do Naszej Izby Regionalnej, w której odbyło się pieczenie pierników w formie Baszty Kaszanej, Słonia, Pałacu.

Próby drużyn teatralnych z pacynkami i z tekstem Czerwonego Kapturka oraz przygotowanie scenografii.

W ostatnim dniu Ferii gościliśmy grupę dzieci z Biblioteki Publicznej z Dziwnowa z dyr. Wiesławą Wąsowicz i bibliotekarki. Wspólne ostatnie zajęcia były bardzo udane. Uczestnicy w 6 drużynach pięcioosobowych wystąpili w spektaklach z pacynkami i tekstem Czerwonego Kapturka. Oceniało jury i przyznało drużynom nagrody i wyróżnienia. Kończącym akcentem był wspólny słodki poczęstunek.

Przez cały okres ferii dzieci i młodzież uczestniczyły również w zajęciach szachowych. Pod kierunkiem Pana Tadeusza Antosiaka poznawali i doskonalili grę w szachy. Zajęcia te odbywać się będą również po zakończeniu ferii we wtorki o godz. 15.00.

Dzieci, wychodząc z biblioteki zapewniły czekających rodziców o doskonałej zabawie.

Życzymy uczniom w drugim semestrze szkolnym powodzenia w nauce - samych piątek. S.P.

# Pokolenie doświadczone syberyjską

O wywóźce przez Rosjan na Syberię opowiada pan Edward Nowak z Gryfic

Dziś przedstawiamy kolejne wspomnienie jednego z naszych Sybiraków. Wiemy, że historie przez lata skrywane w domowym zaciszu, pokrywane lękiem i milczeniem, w końcu muszą ujrzeć światło dzienne. II wojna światowa to nie tylko Monte Casino, powstanie warszawskie czy niemieckie obozy koncentracyjne. To także Sybir. To także Katyń, Miednoje czy Bykownia. To czas umęczenia cywilów, ludzi starszych, kobiet i dzieci. To czas, który już nigdy nie powinien się powtórzyć, ale który trzeba zatrzymać w pamięci i przekazać pokoleniom. Dziś czynią to nasi Sybiracy. O zsyłce opowiada pan Edward Nowak.



\* \* \*

Urodziłem się w Wołyniu, tj. na Kresach Wschodnich. Wybuch wojny zastał mnie, moją rodzinę, rodziców i młodszego brata w Łucku. Ojciec pracował w komisariacie, bo był policjantem.

Kiedy wybuchła wojna miałem 6 lat. Dobrze pamiętam jej początek. W pierwsze dni – może 3 albo 4 września – były właśnie duże naloty samolotów niemieckich na nasze miasto. Startowały one gdzieś z okolic Czech. W Łucku była radiostacja i jednostka wojskowa – to było miasto wojewódzkie. Zrzucali więc bomby na tę radiostację, ale nie trafiali. Jedna z nich uderzyła w posterunek policji – było kilku rannych i zabitych. Samoloty latały dość wysoko, bo niebo było bezchmurne. To była piękna jesień, ale z nieba leciała śmierć. Po nalotach samoloty z reguły leciały w stronę miasta Kowel.

Rodzice krótko przed wojną rozpoczęli budowę własnego domu, ale ich plany zostały pokrzyżowane – dom miał stanąć w okolicach radiostacji. Same naloty niemieckie trwały około tygodnia, później na niebie pojawiły się już rosyjskie „kukuruźniki”, z tymi gwiazdami na skrzydłach i rozrzuca-

ły ulotki przeciwko polskiej władzy, w których było napisane, że ta władza uciska Ukraińców i temu podobne propagandowe informacje.

Z początkiem wojny Polacy zaczęli uciekać szosą zaleszczykowską do Rumunii. Ojciec też chciał wyjechać, był nawet specjalny samochód dla rodzin policjantów, ale matka się nie zgodziła. Nie chciała wyjeżdżać i pewnie Pan Bóg dał jej jakąś przestrożę, bo ten autobus z rodzinami policjantów został zbombardowany. Było bardzo wielu zabitych.

Tak więc, my zostaliśmy w Łucku i 17 września 1939 roku – to już pamiętam doskonale, jakby to było dziś – sowieci wkroczyli do miasta. Urządzili paradę; szli ulicą Jagiellońską, a ja z ojcem poszedłem zobaczyć jak to wygląda. Szedł ten motłoch piechotą, jechali na „taczankach” i czołgi też jakieś były, a ludność ukraińska i Żydzi witali ich kwiatami i chlebem. Takie to historie widziałem na własne oczy... Później tam, gdzie stacjonowała „pelotka” - polska jednostka wojskowa, zajęli ją sowieci i rozpoczęła się okupacja sowiecka. Przed wszystkimi urządami stała sowiecka warta. Jak dziś to widzę; niektórzy żołnierze mieli na głowach takie czapy z czubem na górze i gwiazdą nad czołem, karabi-

ny na pasku lub sznurku i płaszcz dołem nierówno „ciachnięte” nożycami, bez podszycia materiału. Zaczęły się kolejki, żywności nie było. Przyszedł sowiecki wynalazek – kolejka po żywność.

Z czasem coraz gorzej się robiło. Rodzice podjęli decyzję wyjazdu do dziadków – rodziców mojej mamy. Wyjechaliśmy więc do Burzan. Dziadek miał bardzo duże gospodarstwo rolne i stawy rybne. Dziś można by go nazwać „biznesmenem”, bo miał też własny sklep. Był bardzo dobrym gospodarzem i człowiekiem. Pod koniec września już u niego zamieszkaliśmy.

W marcu aresztowano moje go ojca, bo w Łucku był policjantem. Nas przewieziono do Boroczyc, bo tam była stacja kolejowa. Ludzi zwieziono z całego powiatu i załadowano do wagonów towarowych – po 60 osób w jednym. Wagon był podzielony, a dziura w podłodze służyła za ubikację. Kobiety to miejsce osłoniły kocami, żeby nie było wstydu. Po obu stronach wagonu były piętrowe prycze i każdy miał swój kąt. Jechaliśmy więc tymi wagonami, nie wiedząc gdzie nas wiozą. Dojechaliśmy do Zdubunowa, a to była już końcowa stacja na granicy z Rosją. Już wiemy

więc gdzie jedziemy – na Wschód. Przejechaliśmy przez europejską część Rosji, a potem przez Ural – jakieś 10 kilometrów przez tunele. Za Uralem już Azja. Jechaliśmy chyba tą trasą syberyjskiej kolei. Dojechaliśmy do Kazachstanu, a później na północ – do Pawłodaru. Dalej na południe nie było już żadnej linii kolejowej, więc tam nas rozładowano i porozwożono po całym terenie (obłasci powładarskiej).

Naszą rodzinę wywieźli na południe, w stepy. Rozwozili nas samochodami i wołami zaprzęgniętymi do wozów. My znaleźliśmy się w sowchozie około 100 kilometrów od Pawłodaru, do „pasiałku” Czarnoje. To był sowchoz nr 23. Był on dużym gospodarstwem, na które składało się jakby 7 ferm w promieniu 20 kilometrów od nas. Ten, kto miał małe dzieci, zostawał na miejscu, a resztę rozwożono dalej w step, gdzie była jedna chałupa i nic więcej. Tam zajmowali się owcami.

Czarnoje było dość dużą miejscowością, w której znajdowała się szkoła 10-klasowa, było budownictwo, ogrodnictwo i cerkiew, ale zamieniona na garaż. Tam stały maszyny rolnicze – traktory i inne. Krzyż tylko została kopule. Chcieli zdjąć, ale nie zdjęli, bo jak znalazł się



# zsyłką (10 lutego ruszyła pierwsza wywózka)

jakiś śmiałek, który w Boga nie wierzył i wszedł na tą kopułę – spadł z niej i się zabił. Dali więc spokój i krzyż został. Z daleka służył on jakby za drogowskaz – jak się w stepach zabłądziło, to było go widać i w jego kierunku się szło. Posterunek milicji był, ale milicjant był jeden na cały rejon lebieżycki. Oprócz tego była też poczta i lekarz, a nawet takie izby dla ciężko chorych. Ja chodziłem do szkoły. Matka mnie zapisała, bo chciała, żebym się uczył. Polskich rodzin było około 50., ale pamiętam tylko panią Wiesię Górską z naszych stron – jej córeczka też chodziła do tej ruskiej szkoły. Reszta była obrażona na mamę, bo mówili, że w szkole nas zruszcza. Ale matka twardo powiedziała, że nieważne jaka szkoła, ale ja muszę się uczyć. Tak... ja tam chodziłem już do piątej klasy. Tam nie pracowałem. Naukę przerwałem, jak wracaliśmy do Polski. Tutaj w Gryficach od razu przyjęli mnie do klasy szóstej.

**M**atka wykonywała różne prace: w ogrodnictwie, przy świniach i owcach, w cegielni. Zależało jaką rano pracę otrzymała. Wiosną, w maju, z sowchozu wypędzano bydło w step, a było go dużo. W okolicy były duże jeziora i tam to bydło pasło się do późnej jesieni (koniec września). Świnie też tam były – karmiły je mlekiem. Torozległe pastwisko znajdowało się jakieś 30 kilometrów od naszego sowchozu. Matka od początku maja do września wozila mleko do stołówki. Miała dwa woły zaprzęgnięte do wozu, a na nim duże beczki, które różniły się pojemnością. W większej przewoziła mleko „odciągnięte”, dla robotników. A ta druga, gdzie mleko było pełne, przeznaczona była dla władzy i różnych urzędników. Jak wyjeżdżała gdzieś po godzinie 16-stej, to wracała o godzinie 5 – 6 rano. Ale mleka mieliśmy tyle, że do dziś na nie patrzeć nie mogę – tylko chleba nie było. Tym mlekiem to matka żywiła całą ziemiankę. Bo na początku, kiedy jeszcze było coś z dobytku przywiezionego z Polski, matka kupiła od Kozaków ziemiankę i pozwoliła w niej zamieszkać innym. Było w niej 7 rodzin, a osób około 20. Przez ten czas, gdy matka wozila mleko, to wszyscy mieli go pod dostatkiem.

**T**am nie było złych ludzi. Przewodniczącym sowchozu był człowiek, który w czasie I wojny światowej był w Polsce i znał tereny, z których my pochodziliśmy. To był „dusza człowiek”. Sam nawet mówił mojej matce, żeby to pełne mleko dawała ludziom na zrobienie sera. Najgorzej było zimą, bo wtedy nie było nic i skombinować też niewiele można było. Początkowo był chleb,

ale później już go nie było – to wydzielali 600 gram pracującym i 400 gram dzieciom. Jak rozpoczęła się wojna z Niemcami, to chleba już w ogóle nie było. Jeszcze na początku naszego tam pobytu, otrzymywaliśmy paczki z rodzinnych stron. Tu byliby dziwili się im, bo nie wiedzieli jak wygląda prawdziwa mąka i cukier.

**Z**a generała Sikorskiego dano wyjechać z ZSRR. Dużo Polaków skorzystało i wyjechało. Później jechali do Iranu i Iraku przez Morze Kaspijskie. Wielu tam nie dotarło – poumierali z głodu i chorób. Ale niektórzy dotarli, bo stamtąd otrzymywaliśmy jakieś paczki. Nie wiem odkogo, ale paczki były. Matka też miała chęć z nami wyjechać, ale pani Małagowa jej odradziła i zrezygnowaliśmy. Dużo ludzi zginęło. Dużo też chłopaków poszło do wojska Andersa – nawet ci, co mieli 16–17 lat. Ja byłem za młody. Z Kazachstanu było nawet blisko do wojska Andersa. Jeden żołnierz nawet przyjechał do nas na urlop w polskim mundurze. Jak ludzie go zobaczyli i orzełka na jego czapce, to płakali. A później, jak się zadarło z Rosjanami i Anders wojsko wyprowadził, to nas znowu przycisnęli i gorzej się zrobiło. No i dopiero, jak Wanda Wasilewska pojechała do Stalina, żeby utworzyć tę drugą armię generała Berlinga, to znowu się zmieniło. Dzisiaj tam czytam, że ona była tam „nie za bardzo” i „psy na niej wieszają”, ale ja bym inaczej myślał. Ona wyciągnęła nas z tej biedy, bo byśmy „pomarli” w tych tajgach i stepach.

\* \* \*

**Red:** - Jak się żyło na stepie? Jak rozmawiamy z Sybirakami, to raczej trafiamy na tych, którzy żyli w tajgach. A jak było na stepie?

**E.N.:** - Na stepie nie było drzew – była wysoka trawa i rzeki. Do Irtysza miałem około 5 kilometrów – jak była wysoka woda, to widać było jak pływają statki rzeczne. Od Irtysza było wiele różnych odnóg – takich małych rzeczek. My mieszkaliśmy jakieś 20 metrów nad poziomem Irtysza, bo on płynął niziną i jak wiosną, w maju, rzeka wylewała, to nie było nic widać w tamtej stronie, tylko bezmiar wody. Pod koniec czerwca woda opadała i w większych kałużach czy wgłębieniach było pełno ryb. Przeważnie leżały tam szczupaki – takie do 30 cm – i karasie – wiadrami można było je znosić. I wtedy też jadło się bardzo dużo ryb. A paliło się „kamyszczynem” – na stepie rósł też piołun, który miał twarde łodygi – i „kiziakiem, tj. krowim łajnem. Rano krowa się załatwiła, a wieczorem te odchody już były suche, więc się je

zbierało, układało w stertę i opał był. Jednak to bardzo szybko się paliło, więc trzeba było pilnować i czasem dorzucić trawy lub słomy. Dlatego też przeważnie paliło się sitowiem i każdą rośliną, która miała twarde łodygi.

**Red:** - Co poza mlekiem i okresowo rybami było do jedzenia? Czy była dla was specjalna stołówka?

**E.N.:** - Nie, stołówki żadnej nie było. Na początku dawali taki deputat, raz na miesiąc, ale z czasem też go zaprzestali. Składało się na niego proso, z którego robiło się jagłę, ale to było bardzo tuste. Wiosną chodziło się zbierać kłoski, bo żyto czy pszenica to już wykiełkowało, a proso przetrwało zimę. Zbierało się więc kłoski, suszyło i jadło się ziarno. Wstępnie się też je tłukło na miazgę lub na żarnach mieliło. Istniała też wymiana odzieży lub innych rzeczy na żywność. Żyło się, bo był właśnie ten handel wymienny. Początkowo z Kozakami matka wymieniała swoje sukienki za jajka czy masło. Jak pracowała przy świniach to zawsze przyniosła trochę śruty czy otrębów – i choć wchodziło to między zęby, to się je jadło. Przy tym wszystkim należało też nauczyć się kombinować...

Tam byliśmy do 1946 roku – jak już skończyła się wojna z Japończykami, po tych bombach atomowych, zrzuconych na Hiroszimę i Nagasaki. Ojciec zginął, mówili że w Katyniu, ale jego nazwiska nie znalazłem w spisie zamordowanych. Dopiero, jak odkryto groby na Ukrainie – w Charkowie – to dowiedziałem się, że najprawdopodobniej jest pochowany w Bykowni, bo tam przewożono rozstrzelanych w Kijowie więźniów. Ale tam jeszcze ekshumacja trwa, jeszcze zbierają kości i nie wiem na pewno. Mogłem tam pojechać z całą Rodziną Katyńską ze Szczecina, ale w tym czasie, kiedy był zorganizowany ten wspólny wyjazd, ja nie mogłem wziąć w nim udziału. Może przy najbliższej okazji pojedę...

W maju '46 roku opuściliśmy więc Związek Radziecki i mogliśmy wrócić do kraju. Ale nie na swoje ziemie – tylko przewieźli nas na zachód, do Gryfic. Poszedłem od razu do 6 klasy. Później byłem w Liceum Ogólnokształcącym i po 9 klasie do 2-letniego Technikum Budowlanego w Szczecinie. Wtedy potrzeba było budowlanców, bo pracy było dużo, a fachowców mało.

Ale z UB też miałem tutaj nieprzyjemności – przez całą noc mnie trzymali. To było w okresie tych „wypadków gryfickich”. Należałem do chóru i wszędzie, gdzie były jakieś akademie, to śpiewaliśmy. No i jesienią była tam jakaś rocznica rewolucji październikowej, a my mieliśmy w kinie występ. Przychodzę po nim do domu, a tu mi mówią, że było UB i

szukali afiszy. Podobno bowiem w tym czasie w Gryficach zostały rozklejone afisze, na których była głowa Stalina i głowa świni. Szukali tych, którzy to zrobili. A ja miałem zdolności rysunkowe, więc trafiono i do mnie. Zresztą w klasie, w której się uczyłem, też byli donosiciele. UB-wcy mieli „wtyki” wszędzie – wszędzie i wszystko wiedzieli. W domu powiedzieli mi, że muszę iść do UB – tam, gdzie dziś jest Komenda Policji. Poszedłem i przez całą noc wmawiali mi, że te afisze to ja zrobiłem. Kazali mi rozbierać się do kalosonów i grozili biciem. Jezukochany, jak ja tam kłamię! Mówiłem im, że mogą mnie znowu wysłać na Sybir! Do niczego się nie przyznałem – bo niby do czego? Jak oni do mnie o biciu, to ja się ich pytałem dlaczego tak źle mówią o ZSRR, bo przynieśli też jakąś dechę z napisami, wyrwaną ze szkolnego „kibla”. Też mi wmawiali, że te napisy to moja sprawka. Ale wiedzieli wszystko – kto i co mówi o ZSRR. Po tym „durnym” przesłuchaniu musiałem podpisać oświadczenie, że nikomu nic nie powiem o tym przesłuchaniu. Żądali też ode mnie, żebym o tym, co będzie się działo w szkole, do nich donosił. Powiedziałem, że tego nie podpiszę. Wyznaczyli mi więc termin następnej wizyty, bez podpisania zgody na donosicielstwo. Podczas rewizji w domu pozabierali mi wieczne pióra i różnie namalowane przeze mnie obrazy oraz wycinki z gazet. Wszystko zabrali. Część mi zwrócono, ale to co dla mnie było cenne, zatrzymano. Później nie dawali mi spokoju – w wyznaczonym terminie, nie czekali aż przyjdę, tylko sami zjawiali się w szkole. Dopytywali, wzywali do siebie. Ale ja nie chciałem być „kapuściem” i uciekłem do szkoły do Szczecina. Tam też, w tym Technikum Budowlanym, było nas paru z Gryfic i jak to młodzi, od czasu do czasu wypiliśmy sobie winko. Wiadomo jak przy winku, język się rozwiązuje i wtedy wyszło na jaw, że wszyscy przeszliśmy ubecką drogę. A oni kazali mi rysować portret Stalina – mnie się ręce trzęsły, więc jak mogłem zrobić siatkę, żeby go namalować? Albo wmawiali mi, że w szkole mamy jakąś tajną organizację 3xP, a to był stary żydowski kawał. Jak chciałem im go opowiedzieć, to dostałem w twarz, więc chwyciłem za kałamarnicę i nim rzuciłem. To były wstrętne czasy i teraz ja się niczemu nie dziwię. Kariery nie zrobiłem, więc widać, że nie zostałem konfidentem. Wiadomo, kto donosił! Taki jeden z Trzebiatowa nie uczył się, a był najlepszym uczniem w klasie. Później dostał się do Akademii Wojskowej, ale w końcu okazało się, że jego ojciec był policjantem przed wojną i wyrzucili go. I skończył źle... Cdn.

# „Ściana płaczu” – przypadek pana Jerzego T.

**O sobie mówi, że urodził się po to, żeby budować domy. I buduje piękne domy parterowe, a jak potrzeba to i eleganckie pensjonaty nad morzem. Fachowcem jest wszechstronnym, tajniki związane z budowlanką zna doskonale. Budował i buduje innym, był jednak czas, w którym wspólnie z żoną postanowili mieć własny dach nad głową. Poniekąd zadając cios zasadzie, że szewc bez butów chodzi, a budowlaniec bez domu gdzieś kątem mieszka.**

Miejsce pod swoje siedlisko wybrali wspólnie, zakupili działkę w obrębie geodezyjnym Brodniki. Wtedy nie wiedzieli, że stanęli pod „ścianą płaczu”, a właściwie przed ścianą urzędniczej indolencji.

Posiadając działkę wystąpili do burmistrza Gryfic o wydanie decyzji o warunkach zabudowy. Decyzję taką o nr. 87/2004 otrzymał pan Jerzy w miarę szybko. W punkcie 4 tej decyzji, dotyczącym ochrony środowiska i zdrowia ludzi napisano, że inwestycja nie zalicza się do mogących pogorszyć stan środowiska. W punkcie 6 podpunkt 6.4. napisało: „*odprowadzenie ścieków do przydomowej oczyszczalni ścieków, zlokalizowanej zgodnie z obowiązującymi przepisami na terenie własnej działki*”.

Decyzja ta nawet pana Jerzego T. ucieszyła, bowiem był jednym z tych fachowców, którzy na terenie Płotów budowali pierwszą ekologiczną oczyszczalnię ścieków w województwie zachodniopomorskim. Ponieważ z natury pan Jerzy T. jest człowiekiem energicznym, oczyszczalnię ścieków zakupił i zamontował.

Niestety pismem z dnia 23 grudnia 2004 r. (decyzja wydana przez burmistrza Gryfic nr 87/2004 nosi datę 23 listopada 2004 r.) ZGK informuje pana Jerzego T., że w związku z zabudową w strefie ochrony pośredniej zasobów wód gruntowych dla miasta Gryfice warunki na podłączenie się do sieci wodnej projektowanego budynku mieszkalnego jednorodzinnego wydaje się pod warunkiem – wybudowania szczelnego zbiornika na ścieki ze stali

dwukrotnie izolowanego smołą lub lepikiem; podłączenie się w przeciągu 6-ciu miesięcy do kanalizacji sanitarnej po jej wybudowaniu w przyszłości przez gminę Gryfice (ten ostatni warunek do spełnienia pewnie przez prawniki pana Jerzego).

Narzucone warunki przyjął, bo niby co miał zrobić. W ZGK sprzedali nawet potrzebne kręgi, zamontował zgodnie z zaleceniami, choć miał już czynną ekologiczną oczyszczalnię. Dom zbudował. Zamieszkali.

Pismem z dnia 6.02.2008 r. L. Dz. 390/02/2008 ZGK zwraca się do pana Jerzego z pytaniem - dlaczego to z posiadających przez nich dokumentów wynika, że ilość pobranej wody w 2007 r. wynosiła 129 m sześć., natomiast ilość wywiezionych ścieków ze zbiornika wynosi 63 m sześć. W piśmie tym ZGK informuje, że w pobliżu jego posesji zlokalizowane jest główne ujęcie wody podziemnej dla miasta Gryfice i obowiązuje w związku z tym szczególowy reżim w zakresie gospodarki ściekowej. Pismo to podpisał zastępca dyrektora Andrzej Durbajło.

Pan Jerzy pismem z dnia 18.02.2008 r. informuje ZGK, iż różnica wyniknęła z prostej dla każdego przyczyny, a mianowicie takiej, że nie każdy litr wody pobranej z wodociągu może czy musi być przetworzony na ścieki. Chociażby dlatego, że woda była wykorzystywana również do podlewania zieleni, prac związanych z wykończeniem budowy, czy innych celów nie mających nic wspólnego ze ściekami.

Skutek odpowiedzi pana Jerzego jest taki, że pismem z dnia 27.02.2008 r. działający z ramienia ZGK Andrzej Durbajło informuje pana Jerzego o wypowiedzeniu umowy na dostawę wody. Termin - trzy miesiące.

Dnia 21.03.2008 r. pan Jerzy składa pisemną skargę do burmistrza Gryfic, wyłuszczając przy tym swoje istotne racje, powołuje się na decyzję Nr 87/2004 o warunkach zabudowy, znak WPG 7331/137-1/2004. Otrzymuje enigmatyczną odpowiedź. Ale pan Jerzy zamiast zajmować się budownictwem, zaczyna

zajmować się ustawami, paragrafami i innymi urzędowymi decyzjami, a przy okazji odkrywa, iż ZGK pismem z dnia 23.12.2004 r. wprowadził go w błąd, ponieważ powołał się na decyzję Starostwa Powiatowego z dnia 24.01.2000 r. w sprawie utworzenia stref ochronnych ujęcia wody przy ul. Trzygłowskiej, która obowiązywała do dnia 30 listopada 2004 r. Czyli ZGK pismem z dnia 23.12.2004 r. podając warunek zabudowy, tj. budowę szamba, działał w oparciu o nie istniejące już zarządzenie.

Do burmistrza Gryfic pan Jerzy T. pisze kolejną skargę, bo przy okazji wertowania różnych dokumentów i rozmów z sąsiadami odkrywa, iż przez jego działkę biegnie linia wodociągu do miejscowości Trzygłów. Wodociąg, na przebieg którego ZGK nie zawarł z nim ani z poprzednim właścicielem umowy. Czyli ZGK wodociąg zbudował, sądzić można bezprawnie.

ZGK twierdzi jednak, że była umowa i wodociąg dlatego został wykonany. „Dziad swoje, baba swoje”. W otrzymanej odpowiedzi od burmistrza też mówi się, że była wyrażona zgoda na budowę wodociągu, tylko nie pisze się przez kogo została wydana. W odpowiedzi nie ma powołania się na jakiegokolwiek pismo wyrażające taką zgodę. W pewnych czasach naszych dziejów, wyrażanie zgody polegało na tym, że wjeżdżało się na pole rolnika, kopało rowy, a na protest odpowiadało się np. - chcesz płacić większe podatki? Rolnik nie chciał i urzędnicy robili swoje. Tak też wyrażano zgodę na wiele spraw, nie tylko wodociągi. Burmistrz Gryfic wyjaśnia również p. Jerzemu, że na budowę szamba wyraził zgodę i nie wniósł żadnych zastrzeżeń, a to, że został narażony na koszty związane z zakupem ekologicznej oczyszczalni pomija milczeniem. Tak, p. Jerzy nie wniósł sprzeciwu i szambo wybudował. A co niby miał zrobić? Gdyby szamba nie wybudował, to do dziś na działce siedliskowej nie byłoby domu, garażu ani pomieszczeń gospodarskich, nie byłoby krzewów ani zadbanej trawy. Byłoby pole, a właściwie kawałek ugoru. Nic więcej. Prawdą jest że bez szamba mógłby dom zbudować, ale wtedy wodę potrzebną do budowy musiałby przywozić beczkowozem. Ponoć takie przypadki miały miejsce na terenie Gryfic. ZGK wypowiadając umowę na dostawę wody spowodowało to, iż p. Jerzy zlecił wykonanie na swojej posesji studni głębinowej i wodę ma z własnego ujęcia.

Burmistrz w swojej odpowiedzi na skargę wyjaśnia, że czynić tego nie musiał, bo powinien podjąć dalsze pertraktacje z ZGK. Śmieszne, bo niby jak miał panu Durbajło udowodnić, że zużycie wody było wyższe niż ilość ścieków w szambie. Wyjaśnił przecież, że woda była potrzebna do podlewania krzewów i trawy, że dalej trwały i zresztą trwają prace związane z budową domu. Że w nowym domu mieszka jedynie z żoną, że norma zużycia wody na jednego mieszkańca np. w SM „Nad Regą” wynosi 3m sześć. na miesiąc, czyli w przypadku p. Jerzego i jego małżonki w skali rocznej wynosiłaby 72 m. sześć., w tym jednak uwzględnić należy, że pan Jerzy nie siedzi w domu przed telewizorem, nie czyta darmowych gazet, ale pan Jerzy pracuje, ciężko pracuje i bywa, że przez tydzień żona nie widzi go w domu. Nieobecność w domu siłą rzeczy skutkuje mniejszym zużyciem wody. Czy o tym miał przekonywać urzędnika z ZGK? Prawda, mógł pertraktować i np. napisać, że zafundował sobie wielbłądka, jak wiadomo zwierzęta te potrafią sporo wypić. Może o to chodziło. Nie wiemy. Wiemy że p. Jerzy poniósł niepotrzebne koszty, ale o wysokości i ich zwrocie nie nam pisać. Możemy jednak napisać że pan Jerzy ma prawo do zdemonstrowania linii wodociągowej na trasie Jabłonowo – Trzygłów, ponieważ bez jego zgody przebiega przez jego siedlisko. I tu ZGK powinno podjąć z panem Jerzym pertraktacje, stosowną umowę podpisać i płacić pieniądze za użyczenie terenu. Gdzieś w centralnej Polsce właściciel już dawno odciąłby przepływ i sprawa roztrząsana byłaby np. u redaktora Jaworowicz czy w innym programie telewizyjnym. W Gryficach zawsze winny jest obywatel, a nie urzędnik. Takie czasy.

\* \* \*

Ile w całej tej sprawie p. Jerzy stracił zdrowia, nikt nie wyceni, ale dziś ma własny dom, własną wodę i ekologiczną oczyszczalnię ścieków, z której woda tj. jej czystość, na pewno przewyższa tą z oczyszczalni miejskiej (ZGK nigdy nie wyjaśnił publicznie, kto w ubiegłym roku spowodował wyciek fekalii do ujęć wody za torami i całym zozowskim osiedlem). Bo przecież była skazona. A może dziś nam się tylko wydaje. Może dziś nie ma ścieków płynących do Regi? A przecież przy tak rygorystycznym potraktowaniu p. Jerzego inni też powinni być tak traktowani. Nie są, bo ścieki spływają do wody od tzw. ulicy Spacerowej do końca miasta. m

**TOYOTA NOWOGARD MK Sp. z o.o.**  
**zatrudni**

- wykwalifikowanego blacharza
- osobę do przyuczenia w zawodzie blacharza

Podania proszę kierować na adres: 72-200 Nowogard; ul. 3 Maja 27b,  
lub na email: kadry@toyotanowogard.pl

Koncert zespołu Totus Tuus

## Spotkanie w „Ptaszynie”

„Ptaszyna” to pałacyk podniesiony z ruiny, znajdujący się w miejscowości Rybokarty. To właśnie tam w uroczej scenerii, w dniu 31 stycznia miało miejsce spotkanie w ramach programu Jedno Serce, Jeden Duch.

Już od godz. 15 zjeżdżali się uczestnicy, wśród których były dzieci z Domu Dziecka, mieszkańcy Gryfic, Trzebiatowa, licznie przyszli mieszkańcy Rybokart.

Początek spotkania to wspólne pieczenie kiełbasek przy ognisku. A później już w holu „Ptaszyny” wysłuchanie koncertu zespołu Totus Tuus, w składzie: Piotr Stolarczyk – wokal, Magdalena Koniukiewicz – wokal, Jacek Białek – gitara, śpiew, Danuta Bogdaniec – flet, śpiew, Mariusz Sałkowski – gitara, Kacper Lubiński – instr. perkusyjne, Cezary Wadas – instr. perkusyjne.

Przy około setce zapalonych świec wysłuchano kołęd, pastorałek, pieśni religijnych i poezję śpie-

waną. Jak na początki działalności tej grupy młodych ludzi można uznać, że występ był udany. Ci młodzi ludzie (nie zawsze w pełnym składzie) grają i śpiewają w domach starców i wszędzie tam, gdzie ludzie chcą słuchać np. „Otwórz Bogu swoje serce. Otwórz Bogu drzwi” albo „Nie mów już więcej, nie moja sprawa / Ja mam swój własny świat / Zobacz dookoła tyle ludzi / Serce im swoje daj”.

Za pomoc w organizacji spotkania zespół dziękuje: Państwu Dorocie i Zbigniewowi Zającom za bezpłatne udostępnienie pomieszczenia pałacu i za poczęstunek: ciasto, napoje i cztery rodzaje zup. Sebastianowi Dzięwuciowi za bezpłatny transport. Dziękują również wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli: Zbigniewowi Prośniewskiemu, Zbigniewowi Jankowskiemu, Robertowi Erhardtowi, Izabeli i Dariuszowi Kuzio, Henrykowi Jaślanowi, Bogusławowi Popielewskiemu, państwu Nocko, państwu Świątek, księgami Meteor i Jolka, kier. Schroniska św. Alberta, kier. Intermarche i Bricomarche. (o)

Pierwsze takie w Gryficach

## Kto chętny do udziału w dyktandzie

Miejska Biblioteka Publiczna w Gryficach z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego, serdecznie zaprasza wszystkich chętnych do wzięcia udziału w I. Bibliotecznym Dyktandzie Języka Polskiego, które odbędzie się 20.02.2009 r. o godz. 17:00 w Czytelni dla dorosłych w siedzibie Biblioteki, przy ul. Wojska Polskiego 23.

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego to dzień ustanowiony przez UNESCO w 1999 r. napamiątkę

wydarzeń w Bangladeszu. W 1952 r. zginęło tam 5 studentów, którzy domagali się nadania językowi bengalskiemu statusu urzędowego. Jak podaje UNESCO, ponad połowie z 6 tys. istniejących języków grozi zniknięcie w przeciągu kilku następnych pokoleń. Obchody dnia języka ojczystego są zatem okazją, by zwrócić uwagę na konieczność ochrony dziedzictwa językowego.

Leszek Wójcikiewicz Miejska Biblioteka Publiczna w Gryficach tel. 091-384-26-28

## Książki dla dzieci z Dargosławia

Fundacja BRE Banku ufundowała kolekcje książek Cała Polska czyta dzieciom dla 200 placówek w kraju aktywnie współpracujących z Fundacją w ramach kampanii czytania dzieciom.

Szkoła Podstawowa w Brojcach znalazła się wśród tych placówek. Decyzją pani dyrektor Janiny Perzanowskiej i koordynatora kampanii CPCD przy SP w Brojcach p. Małgo-

rzaty Kozłowskiej kolekcja wspianych, wartościowych 23 książek powędrowała do punktu filialnego szkoły w Dargosławiu. Przekazanie kolekcji nastąpiło podczas spotkania z rodzicami 4 lutego br.

Chcielibyśmy gorąco podziękować panu Henrykowi Okrzei Prezesowi Fundacji BRE Banku za ten dar dla naszych dzieci.

*Nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej w Brojcach.*

List do redakcji

## Koszarowa

Czytam o kłopotach mieszkańców? mieszkań na Koszarowej i w zasadzie nie jestem zaskoczony tym stanem rzeczy.

Oddane z wielką pompą mieszkania, lokalna telewizja i prasa, pokropek z rozmachem i wszyscy zadowoleni z dobrze spełnionego obowiązku.

Znowu będzie się czym chwalić a ci, którzy ośmielą się narzekać to pewnie wiecznie niezadowoleni, wieczni malkontenci. Będzie można w podsumowaniu roku podać, ile to mieszkań oddano, ile rodzin powinno być szczęśliwych i wdzięcznych naszej kochanej władzy za dach nad głową.

Ale tylko – dach!

Reszta nie nadaje się do zamieszkania!

Ja nie brałbym tam mieszkania za żadne skarby. Znam ten budynek od dachu po piwnice.

Ten budynek był bodajże w lutym 2004 roku – akurat rocznica – zalany!!!

Nie dość, że po wyprowadzce wojska był nieogrzewany, stał zimny i wilgotny to jeszcze, mimo odcięcia dopływu wody, pękła rura od hydrantu na drugim piętrze i zalała cały budynek! Woda

lała się nie tylko po schodach, ale zalane były korytarze i sale! Lało się po ścianach i przez sufity! Dziwne to, ale tak było. Nikt nie wiedział skąd się, mimo odcięcia dopływu, woda w hydrancie wzięła. Trwało to z pół nocy i trochę dnia zanim udało się powódź zatrzymać.

Wszystko przemokło. Ściany, podłogi, sufity. Budynek nieogrzewany to i nie wysechł!

Wietrzenie też mało dawało. Wilgoć była wszechobecna!

I co, przy tak pobieżnym remoncie, przy zastosowaniu regipsów, robieniu ścianek działowych to ma się kupy trzymać i nadawać do zamieszkania?

Przecież tam potrzebny był kapitalny, rzetelny remont z wymianą wszystkiego a nie pobieżne gładzenie i łatanie. A przede wszystkim osuszenie budynku!

Niedziwota więc, że wilgoć panuje, światło siada, farba spływa.

Niech no tylko wprowadzą się wszyscy i złączą chcieć normalnie żyć!

Proponuję od razu zaopatrzyć się w LNIK (lampa naftowa 1 knotowa) i zapas świec.

ENU (dane do wiadomości Redakcji)




TOYOTA

50/50  
KREDYT

2009  
ROCZNIK



JUŻ OD 31700 PLN\*



JUŻ OD 27650 PLN\*

**Toyota Auris czy Toyota Corolla?**  
Nieważne, którą wybierzesz,  
pół ceny płacisz teraz, drugie pół za rok.

Today  
Tomorrow  
Toyota

www.toyota.pl

Infolinia: 0 801 20 20 20  
koszt połączenia wg taryfy lokalnej operatora

\*Półowa ceny samochodu wpłacana przy zakupie – o szczegóły i warunki prosimy zapytać doradcę w salonie. Auris – zużycie paliwa i emisja CO<sub>2</sub> (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,9 do 6,5 l/100 km (cykl mieszany) i od 129 do 164 g/km. Corolla – zużycie paliwa i emisja CO<sub>2</sub> (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,6 do 6,4 l/100 km (cykl mieszany) i od 122 do 150 g/km. Informacje i oddziaływania dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl

Toyota Nowogard MK  
ul. 3-go Maja 27b,  
72-200 Nowogard  
salon tel. 091 39 25 700  
serwis tel. 091 39 25 702



e-mail: 002@toyota.pl  
www.toyotanowogard.pl

**Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl****(wpłata na konto)**PKO BP Oddział 1 w Łobzie  
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927**PRACA****Łobez**

Salon fryzjerski „SHOCK” Łobez ul. Kraszewskiego 30/2 zatrudni fryzjera/fryzjerkę. Tel. 600 494 903.

Malowanie, montaż paneli podłogowych i inne drobne naprawy wykonana „złota rączka”, tel. 91 39 22 783, 784 79 22 70.

Firma Trójka z Węgorzyna zatrudni przedstawiciela handlowego Tel. 601 930 220.

Zaopiekuję się od zaraz dwojgiem dzieci. Tel. 607 478 332.

Inspektor ochrony przeciwpożarowej poszukuje pracy w dowolnym zakresie - tel. 880 617 293.

**Gryfice**

■ Elektryka z doświadczeniem w zawodzie zatrudnię na dobrych warunkach, tel. 696 757 393.

■ Firma Profil w Gryficach przy ul. Broniszewskiej 34 poszukuje pilnie pracownika do produkcji i montażu okien PCV i aluminium, preferowane doświadczenie zawodowe. Tel. 091 387 71 20.

**INNE****Region**

Kupię antyki, militaria i inne starocie. Tel. 501 126 109.

Sprzedam pasiekę minimum 36 rodzin. Tel. 0 602 350 007.

Sprzedam pianino, stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia. Tel. 091 392 16 07. 0601 587 438.

**Łobez**

Sprzedam drzwi garażowe, dwuskrzydłowe ocieplone. wymiary 210 x 210, cena 400 zł. Tel. 604 99 77 41.

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego, Łobez, ul. Warcisława 2. Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

**Zlecając ogłoszenie drobne**

do naszej gazety ukaże się ono w tej samej cenie w 4 gazetach: Gazecie Gryfickiej, Tygodniku łobeskim, Tygodniku Pojezierza Drawskiego i Wieściach Świdwińskich  
To niedrogo - sprawdź.  
Gryfice  
ul. Wałowa 8/7

**Budowałeś dom? Remontowałeś po 1 maja 2004 r mieszkanie? Odzyskaj VAT od zakupionych materiałów budowlanych. Potrzebujesz pomocy? Dzwoń 609 221 664.**

**MIESZKANIA****Łobez**

Sprzedam mieszkanie 46 mkw., 2 pokoje z kuchnią po kapitalnym remoncie w centrum Łobza. Tel. 602 200 002, 604 080 908.

Sprzedam mieszkanie w centrum Łobza (I piętro, 33 mkw., 2 pokoje), 113 tys. zł. Tel. 606 613 249.

Sprzedam mieszkanie w Łobzie, 80 mkw., 3 pokoje, kuchnia, łazienka, pom. gospodarcze, parter z dużym tarasem, całość ogrodzona, własne ogrzewanie gazowe. Tel. 886 631 138.

Sprzedam mieszkanie 4-pokojowe, pow. 64 mkw. w Łobzie na ul. Orzeszkowej. Tel. 792 965 997.

Sprzedam mieszkanie 112 mkw., cena za 1 mkw. 1.600,00 zł. Tel. 517 456 107.

Sprzedam mieszkanie do częściowego remontu, 2 pokoje, kuchnia, łazienka – Dobra ul. Armii Krajowej 3/2. Tel. 091 391 48 39, 667 567 631.

Sprzedam mieszkanie 35 mkw. w Łobzie. Tel. 661 374 570.

Sprzedam na działalność handlową – usługową lub temu podobne mieszkanie w ścisłym centrum Łobza – parter 48,3 mkw., piętro 25,43 mkw. z pomieszczeniami gospodarczymi, udziałem w gruncie ok. 74% w starym budownictwie. Tel. 509 239 374.

Sprzedam mieszkanie własnościowe w Resku o pow. 53 mkw., 2 pok., kuchnia, łazienka z wc, garaż, piwnica i strych. Cena do uzgodnienia. Tel. 665 483 052.

Pilnie poszukuje mieszkania 1 lub 2-pokojowego w Łobzie. Tel. 661 108 757 po godz. 17.

Mieszkanie własnościowe bezczynszowe, 3 pokojowe, 66 mkw., I piętro w bloku w Lesięcinie, 8 km od Łobza sprzedam. Tel. 504 091 593.

Mieszkanie 3 pok. w Unimiu, 67 mkw., beczynszowe, po remoncie + garaż 40 mkw. Cena 125 tys. do uzgodnienia. Tel. 887 256 755.

**MOTORYZACJA****Łobez**

Sprzedam samochód osobowy LAND ROVER FREE LANDER 2006 R., poj. 1,8, benzyna, przebieg i rej. Do kwietnia 2009 r. + dodatkowa skrzynia biegów. Tel. 091 397 48 86.

**Drawsko**

Sprzedam VOLVO 340 po kapitalnym remoncie – z braku kierowcy. Tel. 696 972 337.

**Region**

Sprzedam tanio Fiata 126 p, r. pr. 1997, stan dobry. Tel. 091 384 20 05.

Sprzedam Opel Vectra C Kombi, Rok prod. 12.2004, 1,9 CDTI, przeb. 118000 km, po dużym przeglądzie, zadbane, tel. 605 522 340.

Sprzedam opony zimowe 195/65/R15 4 szt. Bardzo mało używane, cena 670,00 zł. Tel. 605 522 340.

■ Sprzedam opony letnie 4 sztuki 195 65 r 15 goodrich, przebieg 5000 km, cena 850 zł, gwarancja. Tel. 0605522340.

■ Sprzedam opony letnie 4 sztuki dunlop 215 55 r16 95h, cena 420 zł. Tel. 0605522340.

■ Sprzedam opony zimowe 195 65 r15, cena 650 zł. Tel. 0605522340.

**MIESZKANIA****Gryfice**

Do wynajęcia mieszkanie 48 mkw. w centrum Gryfic. Tel. 091 384 23 18, 694 613 202.

Sprzedam mieszkanie w Gryficach, 64 mkw., 3 pokoje. Tel. 091 384 41 69.

**Sprzedam mieszkanie; Gryfice ul. Akacjowa, parter, 4 pokoje, pow. 54 mkw. Cena 160 tys. Tel. 091 384 86 79, 608 221 702.**

Sprzedam mieszkanie w Gryficach - centrum, 52 mkw., po remoncie, słoneczne, niski czynsz, własne ogrzewanie gazowe, 2 piętro. Tel. 607 717 402.

Sprzedam komfortowe mieszkanie w Gryficach ul. Ks. Ruta, 74 mkw. z wyposażeniem. Cena do negocjacji. Tel. 607 464 286 lub 601 861 623.

Sprzedam mieszkanie 4 pokojowe w Gryficach. Tel. 507 100 356.

Pokoje do wynajęcia. Tel. 509 431 779.

**NIERUCHOMOŚCI****Łobez**

Wynajmę lokal na biuro, sklep, w centrum Łobza, 50 mkw., telefon, ogrzewanie gazowe. Tel. 607 129 365.

Wynajmę pomieszczenia na działalność gospodarczą w Radowie Małym. Tel. 604 997 741.

Sprzedam dom z działką 1001 mkw. w Łobzie przy ul. Pomorskiej 7. Tel. 091 563 70 18, 697 423 434, 00 491 762 416 87 78.

Sprzedam garaż murowany. Węgorzyna, ul. 3 Maja. 12.800 zł. Tel. 608 813 947.

Wynajmę lokal przystosowany na działalność w Resku przy głównej ulicy. Tel. 600 807 480, 606 428 699.

**Gryfice**

Sprzedam działkę budowlaną o powierzchni 1425 mkw. z pełnym uzbrojeniem w działce, z pozwoleniem na budowę lub bez - Trzebiatów 10 km od morza. Cena 165 zł za mkw. - do uzgodnienia. Tel. 511 713 435.

Wydzierżawię lokal handlowy o pow. 63 mkw. w Gryficach przy ul. 11 Listopada 1A. Tel. 501 779 085.

**Drawsko**

Sprzedam działki budowlane 53 a i 32 a w Zagoździe – przy trasie Łobez – Drawsko (przy hydroforni). Tel. 692 173 708.

Wynajmę lokal przystosowany na działalność, gabinet, biuro. Lokal położony na ul. Miroslawieckiej 38, teren byłego POMu, obok Stacja Kontroli Pojazdów. 45 mkw., 2,8 mkw. ubikacja, miejsce parkingowe. Kontakt: 094 - 36 71543 lub 694476882.

**Region**

Sławoborze – działki budowlane z dogodnym dojazdem, blisko media - sprzedam. Tel. 665 250 185 lub 032 223 19 63.

**MATRYMONIALNE****Region**

Pan lat 52 zapozna panią w celu matrymonialnym. Tel. 790 898 075.

**USŁUGI**

MLM  
- perfumy  
- środki czystości  
- sprzedaż, praca  
Tel. 601 088 446.

USŁUGI

Region

Serwis - RTV - naprawa TV, wieże, sat, piloty itp. Usługi w zakładzie i domowe. Łobez ul. Cicha 3. Tel. 091 39774127, 604845753.

Wideofilmowanie – Tel. 0605 732 267.

Czyszczenie pościeli wełnianej lanoliną. Tel. 0 604 373 143.

Usługi minikoparką – przyłączenia wodno-kanalizacyjne, elektryczne, równanie terenu i tym podobne. Tel. 602 436 972.

Tłumacz przysięgły - francuski, Kołobrzeg. Kom. 694 667 941, tel. 094 352 10 58.

Dywanopranie, sprzątanie biur i mieszkań, pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarówki, tiry). Tel. 0 604 373 143.

Zespół muzyczny „KONTENT” na każdą okazję - wesela, bankiety itp. Tel. 604 221 339, 091 395 41 72. www.kontent.com.pl

Wykonujemy profesjonalne strony internetowe na zamówienie tel. 0605 522 340.

# Po co nam monitoring, skoro...

W okresie bodajże lata zwracano nam uwagę na brak koszy na śmieci w centrum miasta. Wówczas mówiono, że np. na ul. Niepodległości, Ks. Ruta i innych nie ma pojemników na śmieci. Że turyści, szczególnie ci z zagranicy, czują się głupio szukając miejsc, gdzie można wyrzucić papier po lodach na patyku. Kosze były także zawieszane na słupach oświetleniowych, ale notorycznie niszczone, choć przyznajemy - na tzw. deptaku nie było. Lato minęło, mija zima, a na ulicach jasne dowody dewastacji np. na ulicy centralnej w naszym mieście.

W samym centrum pojemniki są, ale w jakim stanie, to widać na zdjęciu. Pozostaje pytanie: po jaką cholere w naszym mieście jest zamontowany monitoring? Po co roku ładuje się nowe pieniądze w przeglądy i naprawy tego monitoringu, skoro to nic nie daje ani nie powoduje zmian na ulicach miasta, chociażby w centrum. A może tylko udajemy, że monitoring jest, a w gruncie rzeczy wiszą bezużyteczne kamery? A może zniszczony śmietnik to tylko drobna sprawa, którą nie warto się zajmować? Informujemy, że na niewielkim odcinku ul. Niepodległości są zniszczone 4 pojemniki na śmieci.



**Ogłoszenia drobne zlecone do Gazety Gryfickiej** ukażą się - w tej samej cenie - także w trzech innych tytułach wydawanych przez nasze Wydawnictwo: Tygodniku Łobeskim, Wieściach świdwińskich i Tygodniku Pojezierza Drawskiego. **Wypełniony kupon należy dostarczyć do redakcji przy ul. Wałowej 8/7; dyżury: poniedziałki, wtorki i środy w godz. 13.00-15.00.** Zapraszamy

## OGŁOSZENIE DROBNE

Łobez  
Bańka  
Dubro  
Wąpczyno  
Kołobrzeg

**tygodnik łobeski**

Czapłank  
Drawsko Pom.  
Kobylewo  
Ostrowiec  
Wierzbowa  
Złocieniec

pojezierza  
**tygodnik drawskiego**

Brańce  
Gryfice  
Kornice  
Floty  
Rewal  
Trzebiatów

**gazeta gryficka**

Świdwin  
Półczyn Zdrój  
Rąbno  
Brzeźno  
Sławoborze

Dwutygodnik powiatowy  
**Wieści świdwińskie**

# KUPON

1												
2												
3												
4												
5												
6												
7												
8												
9												

Zlecający.....

Adres.....

Liczba linii..... Cena..... Ilość emisji..... Cena łączna..... Data pierwszej emisji.....

- RUBRYKI
- NIERUCHOMOŚCI
  - MIESZKANIA
  - MOTORYZACJA
  - INNE
  - PRACA
  - NAUKA

Cena linijki ogłoszenia:

druk zwykły.....1 zł

druk **pogrubiony**...1,50 zł

**USŁUGI**

Cena linijki ogłoszenia:

druk zwykły.....2 zł + VAT

druk **pogrubiony**...2,50 zł +VAT

właściwie zaznaczyć



# Gminny konkurs kołęd w Brojcach

Choć już czas śpiewania kołęd za nami, to w Szkole Podstawowej w Brojcach jeszcze 5 lutego odbył gminny konkurs kołęd.

Mieliśmy okazję po raz siódmy uczestniczyć w przepięknej imprezie gminnej pod patronatem wójta Gminy Brojce Stanisława Gnosowskiego. Zorganizowały go nauczycielki Katarzyna Wiśniewska i Justyna Wośko-Kawka. W założeniach swoich miał na celu kultywowanie tradycji ludowych i ich upowszechnianie wśród dzieci i młodzieży.

W konkursie udział brali najlepsi z najlepszych, czyli laureaci szkolnych eliminacji w kategorii soliści klas I-III i IV-VI Szkoły Podstawowej w Dargosławiu i Brojcach. W jury konkursowym zasiedli: wójt Stanisław Gnosowski, dyrektor Szkoły Podstawowej w Brojcach Janina Perzanowska, nauczycielka tej szkoły Helena Lis i przewodniczący komisji oświaty Rady Gminy Sławomir Fudała. Utwory oceniali biorąc pod uwagę zgodność wykonania z tekstem, ciekawość aranżacji i interpretacji oraz ogólny wyraz artystyczny.

Uczestnicy konkursu przepięknie zaprezentowali przygotowane przez siebie utwory, wzruszeniem i aplauzom nie było końca. Jury miało nie lada problem, by wyłonić zwycięzców. Po burzliwych obradach nagrodzono wykonawców w poszczególnych kategoriach:



klasy I-III

Imiejsce - Beck Julia, II - Małgorzata Krzyżanowska, III - Polowczyk Kinga;

wyróżnienia: Łukomska Natalia, Łukomski Hubert, Naglacka Marlena, klasy IV-VI

Imiejsce Tomicki Daniel, II - Pięściónek Weronika, III - Stępiak Oliwia;

wyróżnienia: Franas Monika, Borek Zuzanna, Rogalska Aleksandra.

Organizatorzy konkursu dziękują nauczycielom i instruktorom za profesjonalne przygotowanie uczniów do wykonania wybranej kołody. Uczniów z SP w Dargosławiu przygotowała p. Barbara Sadowska. Wszyscy uczestnicy zostali nagro-

dzeni dyplomami laureatów i uczestnictwa oraz pięknymi nagrodami rzeczowymi, sponsorowanymi przez wójta. Na koniec wykonaliśmy pamiątkowe zdjęcie, które zapewne będzie miłym wspomnieniem naszej imprezy, kiedy sięgniemy do kart naszej szkolnej kroniki.

Justyna Wośko-Kawka

## I turniej piłkarzyków stołowych

(RYBOKARTY) W dniu 7 lutego, w Rybokartach, odbył się I Turniej Piłkarzyków Stołowych w trzech grupach wiekowych. Puchary ufundowali: wiceburmistrz Gryfic Tomasz Malczewski, prezes OSP w Rybokartach Bogdan Miler oraz Jan i Grażyna Majorowie.

Wyniki końcowe turnieju poszczególnych kategoriach

### Żuczki

„Dzikie krowy” dwa razy pokonały „City Rybokarty” - 20:12 i 13:18.

Składy: Dzikie krowy - Zygmunt Wieczorek (20 goli), Grzegorz Hryszkiewicz (14).

City Rybokarty - Szymon Gruchalski (18), Michał Hryszkiewicz (6).

### Młodziki

Tutaj z kolei „Dzikie koty” dwa razy rozgromiły „Władców móch” - 20:7 i 9:20.

Składy: Dzikie koty - Krzysztof Gruchalski (9), Tadeusz Wieczorek (29).



Władców móch - Dominik Czysz (9), Paweł Hryszkiewicz (6).

### Seniorzy

1. Enzo 18 117:58
2. Śwagry 15 114:49
3. Bosman 12 92:80
4. Wściekle psy 9 95:87
5. Wściekle byki 6 69:115
6. Dolesz Rybokarty FC 3 88:98
7. Iskra 0 36:120

### Składy:

Enzo - Patryk Krzywak (77), Zbigniew Krzywak (33)

Śwagry - Wojciech Wieczorek (92), Krzysztof Krogulecki (16)

Bosman - Filip Wieczorek (14), Bartek Gruchalski (62)

Wściekle psy - Dawid Wieczorek (57), Kasia Zgierska (31)

Wściekle byki - Julita Bemsz (42), Jan Wieczorek (10)

Dolesz Rybokarty FC - Dominika Kwiecińska (25), Leszek Gruchalski (46)

Iskra - Andrzej Motycki (5), Wojciech Santysiak (27).

Jan Major

## Bawili się, by pomóc



### VII Charytatywny Bal u Czartoryskiej zorganizowało 31. stycznia Trzebiatowskie Towarzystwo Kultury.

Kilkadziesiąt osób bawiło się w stylowych salach pałacu – siedziby Trzebiatowskiego Ośrodka Kultury. Gości witała księżniczka i mnich, z którymi chętni mogli zrobić pamiątkowe zdjęcie. Parę minut po 20, przewodnicząca TTK Renata T. Korek wspólnie z prowadzącym, Piotrem Pietrzykowskim, uroczyście rozpoczęli bal polonezem. Dużym powodzeniem cieszyła się loteria fantowa. Losy rozeszły się niczym przysłowiowe ciepłe bułeczki. Dobra muzyka, oryginalne konkursy i występ zespołu ludowego „Kukuleczki” z Brojca zachęcały do dobrej zabawy. O północy gości odwiedziła Biała Dama, czyli duch księżnej Marii Anny z Czartoryskich Wirtemberskiej, który snując się po sali w długiej białej sukni z lichtarzem w dłoni, zgubił srebrne kolczyki. Podczas licytacji można było nabyć niemal „unikatowe” przedmioty przekazane na aukcję przez darczyńców. Zysk z

licytacji, na której sprzedano m.in. antyki z napojem norbertańskim, oryginalną srebrną biżuterię i obrazy zwiększył dochód TTK, którego część zostanie przekazana dla p. Anny Malinowskiej, nauczycielki SP nr 2 oraz wspomóż działalność statutową Towarzystwa.

*Piotr Żak*

TTK serdecznie dziękuje osobom i firmom, które wsparły rzeczowo lub finansowo VII Charytatywny Bal u Czartoryskiej: p. Nowackim – sklep „Intermarche” Trzebiatów, p. Grabowskim – zakład mięsny Ościęcín, p. Bereżańskim – piekarnia – cukiernia, p. Elżbiecie Pawlik, p. Janowi Symczykowi, p. Moslerom – sklep „Kunst”, p. Chodorowskim – sklep „Marant”, p. Jaroszewiczom – sklep mięsny, p. Grażynie Kawiorskiej – masarstwo – wędliniarstwo, p. Teresie Omelańczuk – księgarnia „Tryglaw”, p. Helenie Kaczanowskiej, p. Marcie Pawłowskiej – sklep AGD, p. Renacie Jankowskiej, Poolspa Gryfice, p. Arlecie Rutkowskiej, p. Beacie Stefanowicz, p. Władysławowi Figłowi, p. Brzózkom, p. Agnieszce Łukasiewicz – kwaciarnia „A-Dekor”, p. Bodnarom.



## Próbował skorumpować policjantów

**36-letni mężczyzna usiłował przekupić gryfickich policjantów. Zamiast odpowiedzieć za jazdę po pijanemu zaproponował łapówkę, którą położył policjantowi na notatnik służbowy. Takie zachowanie to przestępstwo, za które grozi kara nawet do 10 lat więzienia.**

Próba przekupstwa miała miejsce w Gryficach, w nocy z 8 na 9 lutego. Patrolujący nocą miasto policjanci zauważyli mężczyznę jadącego samochodem Audi. Na widok patrolu zatrzymał pojazd i wysiadł z niego, oddalając się w przeciwnym kierunku.

Policjanci postanowili go wylegitymować. Podczas rozmowy wyczuli od mężczyzny wyraźną woń alkoholu. Okazało się, że jest pijany. Miał prawie 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu.

W trakcie wykonywania przez policjantów czynności mężczyzna na notatniku policjanta położył dwa banknoty o nominale 100 złotych mówiąc „zapomnijmy o całej sprawie”. Mężczyzna został zatrzymany. Usłyszał zarzut kierowania samochodem po pijanemu oraz usiłowania przekupstwa. (kp)

## Zatrzymany nożownik

**(TRZEBIATÓW) W minioną niedzielę trzebiatowscy policjanci zatrzymali nietrzeźwego Wojciecha C., który w trakcie awantury domowej ugodził w klatkę piersiową swojego starszego brata. Pokrzywdzony został przewieziony do szpitala, a napastnik trafił do policyjnego aresztu.**

Do zdarzenia doszło 8 lutego około godz. 22:00 w Trzebiatowie. Podczas awantury domowej brat ugodził brata nożem w klatkę piersiową. Jak wynika z ustaleń policji, obaj bracia mieszkający pod jednym dachem spożywali wspólnie alkohol. Powstał pomiędzy nimi konflikt o pożyczone pieniądze. Obaj byli pijani, mieli ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

W trakcie awantury 28-letni Wojciech C. rzucił się z nożem na swojego starszego brata, który wychodził z pokoju. Pierwszy cios nożem w jego kierunku był nietrafiony. Ostrze noża wbiło się w ścianę. Kolejny niestety zadany został w klatkę piersiową powodując uszkodzenie lewego płuca. 36-latek w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala w Gryficach, gdzie przeszedł operację, a Wojciecha C. funkcjonariusze zatrzymali i przewieźli do policyjnego aresztu.

Prowadzone są czynności zmierzające do ustalenia wszystkich okoliczności zdarzenia i przyjęcia kwalifikacji przestępstwa, od czego zależna będzie treść zarzutów i wysokość kary dla podejrzanego o napaść. (kp)

## 10 lat za 40 kilo ziemniaków

**Policjanci z Gryfic zatrzymali 26-letniego mężczyznę, który włamał się do dwóch piwnic na terenie miasta. Złodziej podczas włamania ukradł 40 kilogramów ziemniaków, metalowy garnek i dwa samochodowe akumulatory. Teraz za włamanie grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.**

W dniu 9 lutego, późnym popołudniem do dyżurnego gryfickiej komendy wpłynęło zawiadomienie o dwóch włamaniach do piwnic na terenie miasta. Sprawca zrywając kłódki zabezpieczające drzwi wszedł do wnętrza i z jednej piwnicy zabrał worek z 40 kilogramami ziemniaków, a z drugiej ukradł metalowy garnek oraz dwa samochodowe akumulatory.

Będący na miejscu policjanci rozpytali mieszkańców pobliskich posesji. Właśnie dzięki temu rozpytaniu trafili na trop sprawcy włamania. Już niespełna po dwóch godzinach mężczyzna przebywał w policyjnym areszcie. Był pijany, w jego organizmie znajdowało się ponad 2,7 promila alkoholu. Wykonujący czynności policjanci odzyskali część skradzionego mienia m.in. worek z 40 kilogramami ziemniaków, który sprawca ukrył w szafie w swoim mieszkaniu.

26-letni Piotr M., po wytrzeźwieniu, usłyszy zarzuty kradzieży z włamaniami, za co grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności. (kp)

KRZYŻÓWKA

60 sztuk	Zgłębnik	Stolec	Miasto nad Radomką	Za Uralem	Ozdoba gorsu	Oczekuje na lochę	Ubaw	16
Przeostroga					3		19	
Herb szlachecki	14			Łódź bez napędu	Natarcie		Opał z węgla	15
Antypoda katody			4	Kraina pełna złota (Kanada)				
Struś nandu	Spód naczyń Paliwo			Żbik Mała Urszula		Potęgi klucz		Obraz z cerkwi
		Instr. muzyczny Stroik						2
Najwyższy głos w chórze	Stolica Norwegii Roślina na kosze			Cywilny hełm Lek z dorsza				17
				Czuwał nad przebiegiem igrzysk				Miejsce akcji "Dżumy"
Wyspa koło Wenecji				Surowy prowadzca KO				18
			Słynny wodospad					9
Rzeszoto	Ciągnie wilka do lasu		Z widokiem na ulicę			Znawca budowy organizmu		Przyrząd
								13
Los, przeznaczenie				1		Dzieło Zoli Dźwięk		
Pojazd PKS-u	Paliwo reaktora	U mądrego w głowie	Duży zwój tkaniny		Przyjaciółka Chopina			Płynię przez Płoty
								6
						Waga opakowania		20
Tarcza krupiera				12		Lotna ciecz		
		7		Np. "Wesele"		10	Strój sędziny	
Imię Gotta								
Kobra								8

**TECHNIKA OKIENNA**  
**Selmont** P.P.H.U.  
 Mariusz Żurek Sp. z o.o.

OKNA DESIGN

OKNA QUALITY

TWÓJ PRODUCENT:  
**OKIEN I DRZWI PCV**  
**RZĘSKOWO 1A, 72-300 Gryfice**  
 tel. (091) 384 56 15

**HUMOR TYGODNIA**

Przychodzi facet ze złotą rybką do onkologa. Wchodzi. Milczy. Onkolog również milczy. Patrzą na siebie pytająco.

- Kicha. - wydusza z siebie wreszcie facet.
- Słucham?
- Kicha.
- Jaka znowu kicha?
- Rybka kicha. Chora jest znaczy się.
- Panie, coś pan! Jak rybka może panu kichać? A w ogóle ja jestem onkologiem, czemu przynosi pan do mnie chorą rybkę?
- Kolega pana zareklamował. Podobno raka pan wyleczył.

**Początek drogi do sławy**



Czytaj str. 7

**Dyżury w redakcji;**  
 Gryfice, ul. Wałowa 8/7  
 Poniedziałki, wtorki, środy w godz 13.00 -15.00  
 (wejście od strony muru obronnego)  
 Tel. 091 384 71 53 lub 091 39 73 730  
 Tel. interwencyjny: 694 089 733  
 mail: wppp1@wp.pl  
 www.gazetagryficka.go.pl

Litery z kratek ponumerowanych od 1 do 20 utworzą WALENTYNKOWE rozwiązanie:  
 PODPOWIEDŹ: AGONOTETA, ANANKE, KLONDIKE L.M.M

**NAGRODA**

Miesięczna prenumerata „Gazety Gryfickiej”

Poprawne rozwiązania należy wysłać na adres:  
 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6.